KRAJ

TYGODNIK POŚWIĘCONY KULTURALNYM I GOSPODARCZYM SPRAWOM ŻYCIA KOMUNALNEGO

Cena numeru 80 gr. Należność pocztowa opłacona ryczałtem.

ROK I. Nr. 31.

Warszawa, dnia 28 Października 1928 r.

TREŚĆ NUMERU 31-go:

ZAWIERCIE I POWIAT ZAWIERCIAŃSKI.



POLSKA AGENCJA PUBLICYSTYCZNA
WARSZAWA

Komunalna Kasa Oszczędności
Pow. Zawierciańskiego w Zawierciu

Uruchomiona w dn. 16 marca 1928 r.

Stan czyny (Aktywa) — Bilans brutto na d. 31 sierpnia 1928 r. — Stan bierny (Pasywa)

Stan czyny (Aktywa)

L. p.	Wyszczególnienie rachunków	OBROTY		Saldo na d 1/9 1928	
		Winien	Ma	poszczegól.	grupow.
1	Kasa (gotówka)	930.809.90	929.677.21		1 132 60
2	R-ki bieżące w Instyt. Kredyt.				
3	a) w Pocztowej Kasie Oszczęd.	522.113.36	520.698.24		1.415.12
	Weksle zdyskontowane	439.312·36	109.703.34		329.609.02
4	Pożyczki w r-kach Bież. na zastaw (on call):				
	a) innych wartości (książ. oszcz. sumy hip. i in.)	167.762.—	163 828.50		3 933.50
5	Koszty:				
	a) Handlowe	9.547.12	3.178.85	6.388.27	
	b) Organizacji	4 539.83		4.539.83	10 908.10
6	Różne*)	124.496.92	117 901.19		6.595 73
				Razem zł.	353.594.16
7	Udzielone gwarancje	93 714.30		93.714.30	
8	Weksle do inkasa	733.571.90	621 925.20	111.646 70	
9	Depozyty	34.555.—		34.555.—	239 916.—
				Razem zł:	593.510.16

*) Zgrupowane rachunki nieujęte wyszczególnieniem

Stan bierny (Pasywa)

L. p.	Wyszczególnienie rachunków	OBROTY		Saldo na d. 1/9 1928	
		Winien	Ma	poszczegól.	grupow.
1	Kapitał zakładowy		15.000.—		15.000 —
2	Wkłady:				
	a) na książeczki oszczędnośc.	3.681 —	43.470.10	39.789.10	
	b) r-ki czekowe	3.150 —	7.650.—	4.500,—	
	c) S-da kredyt. r-k bieżący (on call)	80 296 58	155 234.74	74.937.46	119.226.56
3	Redyskonto weksli:				
	a) Kraj. o w Katowicach		60.104.88	60.104.88	
4	Kredyty udzielone kasie:				60.104.88
	a) Banki Państw.	206,494.23	340.875.92	134.381.69	
	b) inne instytucje kredytowe	12.978.95	20 135 10	7.156.15	141.537.84
5	Procenty i prowizje	4.441.27	22.156.35		17.724.33
				Razem zł.	353.594.16
6	Zobowiązania z tyt. udziel. gwaran.		93.714.40	93.714.30	
7	Różni za inkaso	609 992.34	421.638,04	111.646.70	
8	Depozytarjusze		34.555.—	34.555.—	239,916.—
				Razem zł.	593.510.16

Saldo weksli zdyskoniowanych składa się z nast. pozycji:

Zdysk. weksle z tytułu pożyczek przemysłowych	Zł	71.784.—
„ . „ „ . „ rolnych	.	24.550.—
„ „ „ „ „ budowlanych	„	20 100 —
„ „ „ - „ na zboża siewne	„	16.862.10
„ „ „ „ inwestycyjnych	„	4.000.—
„ „ handlowe	„	188.452.92
„ „ różne	.	3.860.—
Razem j. w. Zł.		329.609.02

Procent płacony od wkładek 7 — 9%

„ „ „ r-ków bież. 7%

Procent pobierany:

a) od dyskonta weksli 12%

b) od rachunków bieżących 12%

ROK I WARSZAWA, 28 PAŹDZIERNIKA 1928 R. Nr. 31.

KRAJ

TYGODNIK POŚWIĘCONY KULTURALNYM I GOSPODARCZYM SPRAWOM ŻYCIA KOMUNALNEGO

UNIFIKACJA I REGJONALIZM

Niema wielkiego narodu, któryby był jednolitym spławem, w każdej swej cząstce posiadającym te same pierwiastki i w takich samych proporcjach. Ale gdy jedne narody przedstawiają znaczne zróżniczkowanie, wymagające stworzenia odrębnych państw, jak nprz. Niemcy, złożoność innych wystarcza zaledwie do istnienia różniących się między sobą prowincyj. Mają one naturalne podłoże geograficzne, etniczne, kulturalne czy gospodarcze i swoiste odrębności ich zasługują na takie samo poszanowanie, jak cechy całemu narodowi wspólne.

Z tych względów od pierwszych dni samodzielnego bytu odbudowanej Polski wszczęta walka z dzielnicowością nie miałaby uzasadnienia, gdyby chodziło o zatarcie odwiecznych różnic kulturalnych i psychicznych Wielkopolski, Małopolski, Mazowsza i t. d., występujących już w zaraniu naszej historji.

Ale nasza dzielnicowość jest wytworem sztucznym, wywołanym przez rozbiór Polski między 3 mocarstwa sąsiednie. Chodzi więc właściwie o zniszczenie zaborów, które nie odpowiadały dawnemu podziałowi na prowincje, ani nie wynikały z nowoczesnego rozwoju gospodarczego ziem poszczególnych, lecz właśnie powstały przez złamanie związków naturalnych, drogą przemocy, wbrew prawom rozwojowym narodu. Kordony podzieliły żyzne Kujawy na dwie części, oderwały Sandomierszczyznę od Małopolski, przecięły dwukrotnie wstęgę Wisły, która wiąże w sposób przyrodzony ziemie polskie, rozbiły jedność zagłębia węglowego, a wielki kraj, mający wylot na morze w bliskiej zatoce Gdańskiej, odgrodziły od niej i zmusiły do komunikowania się ze światem przez daleki Tryjest i jeszcze dalszą Odesę.

Stąd bieg kanałów i dróg żelaznych ułożył się na ziemiach polskich wadliwie, niezgodnie z potrzebami naturalnemi, lecz w zależności od granic politycznych państw zaborczych; stąd przemysł nasz musiał szukać rynków zbytu na Syberji, gdy miał je pod bokiem — za kordonem; stąd rolnictwo w każdej dzielnicy kształtowało się inaczej, zależnie od warunków, narzucanych przez Wiedeń, Berlin i Petersburg. Dzięki całemu kompleksowi środków zdołano ku tym trzem stolicom zwrócić polityczne i gospodarcze ciążenie dzielnic polskich. Wskrzeszona Rzeczpospolita musiała przedewszystkiem te trzy odśrodkowo ustawione pochyłości tak przekręcić, aby spadek miały ku centrum państwa.

Praca ta nie jest dotychczas ukończona. Rozpoczęto ją od ujednostajnienia administracji, co wyraziło się w zniesieniu odrębnych organów, powstałych w czasie niewoli czy w okresie walki wyzwoleńczej, i wprowadzeniu jednolitych władz, zależnych od centrali stołecznej. Następnie poszło zespolenie gospodarcze. Jeszcze brak unifikacji ustroju samorządowego. Gdy ona nastąpi — dzielnicowość będzie ostatecznie zwalczona i zapomniana. Nie znaczy to wcale, aby jednocześnie znikły właściwości specyficzne poszczególnych ziem i okolic. Takie zatarcie odrębnych cech charakterystycznych na rzecz jednostajności wcale nie leży w intencjach i interesach nowoczesnego państwa. Przeciwnie — tylko przez pielęgnowanie i rozwój ich pomnaża ono swe siły i wartości kulturalne.

Pamiętny jest okólnik p. ministra Spraw Wewnętrznych Składkowskiego, polecający wojewodom i starostom wzięcie udziału w ruchu regjonalistycznym. Administracja nie ma być tylko stróżem porządku i wykonawcą instrukcji, płynących z centrali. Musi ona stać się siłą twórczą, pełną inicjatywy i przedsiębiorczości. W tym celu wprowadzono większą samodzielność władz lokalnych i doskonali się samorząd terytorjalny. Województwa i powiaty mają być traktowane nie jako większe i mniejsze kratki, ułatwiające utrzymanie porządku w państwie, lecz jako jednostki regjonalne, z których każda ma odrębny charakter i własne potrzeby

Jak dalece program ten odpowiada życiu, świadczy istnienie już dziś terytorjów o zupełnie określonej fizjonomji i sprecyzowanych zadaniach, że wspomnimy tylko Pomorze, jako bramę łączącą Polskę ze światem, Śląsk, jako dostawcę dla organizmu państwowego energji cieplnej, Polesie, jako rezerwę ziemi dla okolic przeludnionych. Własne też oblicze posiada Wołyń, Podkarpacie, Krakowskie, Lubelskie, Kujawy, Kurpie, Wileńszczyzna... Cały teren Rzeczypospolitej cechuje ogromna różnorodność stosunków i potrzeb. Te osobliwości należy poznać, ocenić i wyzyskać dla podniesienia dobrobytu materjalnego ludności i jej poziomu kulturalnego.

Przez jednoczesne zacieranie śladów dawnych zaborów i podniesienie regjonalizmu zbuduje się państwo silne spoistością wewnętrzną, a bogate dzięki specjalizacji terytorjalnej, państwo wszechstronnie rozwinięte, a sharmonizowane, samoistne i samowystarczalne.

W. Giełżyński.

LIKWIDACJA TYMCZASOWEGO WYDZIAŁU SAMORZĄDOWEGO WE LWOWIE

Tymczasowy Wydział Samorządowy we Lwowie, po ośmioletniej egzystencji, przeniesiony został na mocy rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 16 stycznia b. r. w stan likwidacji. Charakter prawny tej instytucji był **szczególny**, gdyż z jednej strony miała ona organizację i poniekąd zakres działania urzędu państwowego, z drugiej jednak strony nadane jej zostały szerokie uprawnienia władzy samorządowej. Tem niemniej zgadzamy się całkowicie z wywodami i poglądem p. Dr. Józefa Horszowskiego (p. „Kraj" NN. 3 i 5 z roku bieżącego), że b. Tymczasowy Wydział Samorządowy był instytucją władzy rządowej.

Zbyt rozbudowana była ta instytucja i zbyt rozległy miała zakres działania, aby można było zlikwidować ją w krótkim przeciągu czasu. To też pomimo, że budżet b. Tymczasowego Wydziału Samorządowego na rok 1928-29 jest budżetem **likwidacyjnym**, spodziewać się należy, że w granicach tego budżetu likwidacja nie zostanie ukończona i że zatem zajdzie potrzeba sporządzenia drugiego budżetu likwidacyjnego na rok następny, t. j. 1929-30.

Likwidacja Tymczasowego Wydziału Samorządowego, zgodnie z wyżej wzmiankowanem rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej, idzie w trzech kierunkach: niektóre jego czynności przekazywane są w drodze rozporządzeń Rady Ministrów odpowiednim organom państwowym, inne czynności — organom komunalnym, inne wreszcie czynności bądź są likwidowane, bądź przekazywane organizacjom społecznym.

Dotychczasowy przebieg likwidacji Tymczasowego Wydziału Samorządowego przedstawia się w sposób następujący:

1) Nadzór nad powiatowemi związkami komunalnemi oraz nad gminami miejskiemi i wiejskiemi przeniesiony został na wojewodów: krakowskiego, lwowskiego, stanisławowskiego i tarnopolskiego. Wojewodowie ci sprawują zatem władzę nadzorczą nad wymienionemi samorządami — każdy na obszarze swego województwa.

2) Prawa i obowiązki b. Tymczasowego Wydziału Samorządowego w dziedzinie technicznej i gospodarczej administracji drogowej przekazane zostały powiatowym związkom komunalnym pod warunkiem jednak, że związki te uchwalą i zorganizują specjalne zarządy drogowe. W tych powiatach samorządowych, w których wspomniane zarządy drogowe nie powstaną, czynności w dziedzinie administracji drogowej będą wykonywane przez państwowe zarządy drogowe.

3) Prawa i obowiązki b. Tymczasowego Wydziału Samorządowego w dziedzinie meljoracji publicznych i rolnych oraz w dziedzinie wodociągowej i kanalizacyjnej przeniesione zostały na wojewodów małopolskich.

4) Sprawy zasiłków na meljoracje rolne dla gmin i spółek wodnych oraz sprawy kursów dla dozorców meljoracyjnych przekazane zostały Ministrowi Rolnictwa.

5) Samorządowy fundusz popierania budowli wodnych oraz specjalny fundusz pożyczkowy na cele meljoracyjne oddane zostały w zarząd Ministra Robót Publicznych.

Pozostają do przejęcia jeszcze sprawy zarządu niższem szkolnictwem samorządowem, orzecznictwo w sprawach wykonywania ustawy hodowlanej, udział w wykonywaniu ustawy rybackiej, zarząd funduszami: przemysłowym i inwestycyjnym, patronat przemysłowy oraz patronat spółdzielni rolniczych, zarząd szpitalnictwem oraz sprawami sanitarnemi, wreszcie zarząd funduszami stypendjalnemi i dobroczynnemi oraz b. majątkiem krajowym.

Likwidacja Tymczasowego Wydziału Samorządowego przeprowadzana jest przy pomocy i w granicach funduszów, przewidzianych w budżecie likwidacyjnym b. Tymcz. Wydziału Samorządowego na rok 1928-29. Ponieważ likwidatorem Tymcz. Wydziału Samorządowego jest wojewoda lwowski, przeto jest on również wykonawcą tego budżetu. Budżet likwidacyjny, zatwierdzony przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, zamyka się:

w wydatkach zwyczajnych	sumą zł.	30.690.243.—
w wydatkach nadzwyczajnych	„ „	741.520.—
	Razem zł.	31.431.763.—

w dochodach zwyczajnych	sumą zł.	17.980.635.—
w dochodach nadzwyczajnych	„ „	11.130.—
	Razem zł.	17.991.765.—

Niedobór budżetowy wynosi zł. 13.439.998 i jest pokrywany przez Ministerstwo Skarbu w ratach miesięcznych w drodze kredytu zaliczkowego.

Największy kredyt w budżecie stanowią wydatki na szpitalnictwo w ogólnej sumie zł. 15.012.521. Stanowi on bez mała 50% wszytkich wydatków budżetowych i nic dziwnego, gdyż szpitalnictwo jest największą agendą b. Tymczasowego Wydziału Samorządowego. W jego zarządzie pozostawały: szpital powszechny we Lwowie, szpital św. Łazarza w Krakowie, zakłady dla umysłowo chorych w Kulparkowie i Kobierzynie wraz z gospodarstwami rolnemi i ogólna służba zdrowia, wykonywana za pośrednictwem lekarzy okręgowych.

Na drugiem miejscu należy postawić wydatki na komunikację — zł. 8.516.500 a następnie na budowy wodne i meljoracje — zł. 5.332.649

Na dochody b. Tymcz. Wydziału Samorządowego składają się: 1) **dochody własne,** stanowiące głównie opłaty za korzystanie z instytucyj, zarządzanych przez T. W. S. (szpitale, szkoły rolnicze, ogrodnicze, krajowy skład publiczny w Krakowie), 2) **subwencje i zwroty ze Skarbu Państwa** głównie na cele komunikacji, na meljoracje i za prowadzenie klinik uniwersyteckich i 3) **dochody publiczno-prawne,** a mianowicie: 15% dodatek do połowy podatku gruntowego, 10% udział w samoistnym podatku budynkowym miejskim $2^1/_2$% dodatek do podatku przemysłowego (od obrotu), 3% dodatek do ceny świadectw prze-

mysłowych i kart rejestracyjnych, dodatek 20 groszy do opłaty skarbowej od 1 litra 100% spirytusu i wreszcie dopłaty na szpitalnictwo w wysokości 20% wydatków netto.

Dochody publiczno-prawne dawały Tymcz. Wydziałowi Samorządowemu około zł. 6.502.000 rocznie, co np. w stosunku do budżetu na r. 1928-29 stanowi około 33% ogólnej sumy dochodów zwyczajnych.

Ponieważ budżet na r. 1928-29 jest, jak już wspomniano wyżej, budżetem likwidacyjnym, przeto cały szereg wydatków na cele inwestycyjne uległ skreśleniu, przeważnie w dziedzinie szpitalnictwa i rolnictwa (szkoły rolnicze). Inwestycje te będą musiały w następnym — roku być dokonane już bezpośrednio z funduszów budżetowych właściwych Ministerstw.

Z. Pawlak.

ZAOPATRYWANIE MIAST W MLEKO

Sprawa zaopatrywania dużych miast w mleko winna interesować czynniki, do których należy piecza nad zdrowiem ludności. Chodzi o to, iż mleko jest nie tylko jednym z najważniejszych środków odżywczych dla małych dzieci oraz chorych, jak tego dowiodły spostrzeżenia, poczynione podczas blokady głodowej Niemiec czasu wojny ostatniej, — ale zarazem przenośnikiem drobnoustrojów chorobotwórczych. Trzy choroby zakaźne wchodzą tu w rachubę: gruźlica bydła domowego (krów), zaraza pyskowo-racicowa oraz dur.

Zaraza pyskowo-racicowa nie ma dla nas większego znaczenia, gdyż jej zarazki rzadko wywołują chorobę u człowieka. Zresztą zarządzenie weterynaryjno-policyjne, nakazujące przegotowanie mleka, pochodzącego z nawiedzonych tą zarazą miejscowości, przed oddaniem go do rąk konsumentów — najzupełniej chroni nas od infekcji. Inaczej natomiast przedstawia się sprawa z gruźlicą i durem.

Jak wiadomo, Koch był zdania, że gruźlica bydła domowego nie jest bynajmniej niebezpieczna dla ludzi, a przeto sądził, że zbytecznem jest stosowanie jakichś środków ostrożności przy spożywaniu mleka od dotkniętych gruźlicą krów. Badania nasze wykazały, że jednak tak nie jest, że w jednej czwartej do jednej trzeciej części wszystkich notowanych przypadków gruźlicy narządów jamy brzusznej oraz gruczołów chłonnych szyjnych u ludzi — znaleziono w zmienionych chorobowo tkankach prątki gruźlicy zwierzęcej. Z drugiej strony badania, przeprowadzone w rzeźniach, dowiodły, iż procent dotkniętych gruźlicą krów wynosił 30 — 50%! Mamy tu do czynienia nie tylko z gruźlicą zamkniętą gruczołów chłonnych, ale i z gruźlicą otwartą płuc i gruczołów mlecznych.

Jeśli uwzględnimy, że miasto Królewiec np. zużywa dziennie 100.000 litrów mleka, pochodzącego od 10.000 krów i że w sprzedaży znajduje się przeważnie mleko mieszane, a zatem pochodzące z różnych źródeł — winniśmy przyjąć, że mleko, dostarczane do miast zawiera stale prątki gruźlicy. Jak temu zapobiec?

Zakaz sprzedaży mleka, pochodzącego od dotkniętych gruźlicą krów, nie da żadnych wyników z tego względu, że gruźlicę tę rozpoznaje się zbyt późno, w stadjum ostatniem. Jedynym racjonalnym sposobem jest zabijanie prątków gruźlicznych w mleku przez odpowiednie przygotowanie mleka przed jego spożyciem, a zatem stosowanie pasteuryzacji.

Badania, przeprowadzone przez uczonych amerykańskich Winslow'a i Gray'a nad wpływem pasteuryzacji mleka na śmiertelność z powodu gruźlicy u dzieci do lat 4, wykazały, że w miastach, które stosują to częściowe wyjałowienie mleka śmiertelność z powodu gruźlicy u dzieci spadła o 34% — w miastach bez pasteuryzacji śmiertelność wzrosła ostatnio o 13%. A zatem, w celu ochrony niemowląt oraz dzieci małych od zarażania się gruźlicą zwierzęcą domagać się trzeba, aby mleko, dowożone do miast, bezwzględnie podlegało pasteuryzacji.

Ma to doniosłe znaczenie również z tego względu, że mleko jest często przenośnikiem i prątków duru; niejednokrotnie zaobserwowano, że źródłem epidemji duru, były zakłady mleczarskie oraz, że spożywanie podczas epidemji mleka pasteuryzowanego zapobiegało szerzeniu się choroby. Ponieważ pasteuryzacja zabija jedynie wegetatywne postacie drobnoustrojów, należy baczyć, aby pozostałe zarodniki nie mogły się przekształcić w drobnoustroje dojrzałe oraz rozmnażać się. Dotyczy to zwłaszcza przechowywania mleka podczas upalnych miesięcy letnich. W tym celu mleko pasteuryzowane winno być oziębiane do 4° i przechowywane w chłodniach. Ponieważ wszystkie wyszczególnione zabiegi wymagają odpowiednich urządzeń, a zatem i wydatków, należy domagać się pewnej centralizacji w wytwarzaniu i sprzedaży mleka.

Miasto niemieckie Manheim zorganizowało to w ten sposób, że posiada w wielu wsiach zakłady, do których bywa dowożone mleko z okolic; w zakładach tych oziębiają mleko do 3°, przesyłają w specjalnych wagonach - chłodniach do miasta. W centralnym zakładzie miejskim podlega mleko pasteuryzacji, a następnie ponownemu oziębieniu do 3°. Ponieważ niema dotychczas ustawy o przymusowej pasteuryzacji mleka, należałoby, aby do czasu załatwienia tej palącej sprawy na drodze ustawodawczej wydać szereg zarządzeń policyjnych, o działaniu prawnem lokalnem.

L. R.

W NAJMŁODSZYM POWIECIE

IMPONUJĄCY ROZWÓJ PRAC SEJMIKU ZAWIERCIAŃSKIEGO.

(OD SPECJALNEGO KORESPONDENTA „KRAJU")

Zawiercie, październik, 1928.

Powiat Zawierciański jest najmłodszym powiatem Rzeczypospolitej, gdyż wydzielony został w samodzielną jednostkę administracyjną i samorządową dopiero w końcu 1926 roku. Pierwszym Starostą Zawierciańskim został p. Czesław Kowalski, uprzednio zastępca starosty powiatu Będzińskiego. Ostateczny rozdział powiatu i majątku samorządowego nastąpił 1 kwietnia 1927 r.

Dopiero od tej daty wydział powiatowy w Zawierciu przystąpił do prac organizacyjnych. A już w rok potem 28 Maja 1928 r. święcił pierwszy swój czyn, — założenie kamienia węgielnego pod budowę monumentalnego gmachu Szpitala Sejmikowego w Myszkowie.

Uzyskawszy rozmowę z p. starostą Kowalskim, zadaliśmy mu pierwsze pytanie, czy rozdział powiatu okazał się pożytecznym dla ludności?

— Było to koniecznością życiową, — oświadcza p. Starosta. — Powiat Będziński, przed podziałem, był tak rozległym i zaludnionym terenem, że aparat powiatowy nie mógł technicznie sprostać zadaniom, aby móc w należyty sposób obsłużyć ludność wschodniej części powiatu, t. j. obecnego terenu powiatu Zawierciańskiego. Jak to wynika z budżetu na rok 1927/28, samowystarczalność gospodarcza powiatu jest zadawalniająca, czego dowodem są nowobudujące się gmachy: szpital w Myszkowie, szkoły w Błodowicach, Siewierzu i Żarkach, oraz intensywna budowa bitych dróg gminnych.



Starosta Czesław Kowalski przy pracy.

— Jaki jest stan zamożności mieszkańców powiatu?

— Ludność powiatu jest małorolna, a więc niezamożna, tembardziej, że pracuje na niewydajnej glebie piaszczysto-kamienistej; a zatem, aby się wyżywić, — dorabia w fabrykach w Zawierciu, Myszkowie i Porębie oraz na Górnym Śląsku, z którym graniczą od zachodu gminy: Rudnik-Wielki, Koziegłowy i Mieszęcice.

— Cóż Sejmik czyni dla podniesienia stanu gospodarstw rolnych?

— Budżet nasz na r. 1928/29 w wydatkach zwyczajnych wynosi — 742.815 zł., w nadzwyczajnych— 272.908,81.— razem: 1.015.723,81. Z sumy tej na rolnictwo przeznaczamy 157.000 zł., dzięki czemu możemy prowadzić wzorowo Żeńską szkołę rolniczą w Koziegłowach na 45 osób; przy szkole jest ferma doświadczalna, szkółka drzewek (skąd szczepionki idą na zadrzewienie szos i ulic wiejskich), zarodowa obora o 6 krowach i 1 buhaju rasy nizinnej (czarno-białej), chlewnia, kilkaset kur „zielononóżek". Szkoła z powodzeniem prowadzi sztuczną wylęgarnię Poza przygotowaniem w szkole kadry fachowych i inteligentnych gospodyń wiejskich, Sejmik zaangażował dwuch instruktorów rolnych (hodowlany i ogrodniczy), którzy urządzają pólka doświadczalne, prowadzą sporadycznie dwutygodniowe kursa dla gospodarzy, organizują spółki maszynowe i mleczarnie spółdzielcze. Ostatnie najlepiej prosperują w Siewierzu, Koziegłowach, Niegowie i Niegowonicach. W powiecie rozwijają się również kasy im. Stefczyka, których jest już 15. Chcąc poprawić stan hodowli krów, Sejmik w r. 1927 zakupił ośm buhai rasy nizinnej (biało-czerwonej) i rozlokował je w odpowiednich punktach kopulacyjnych w powiecie. Aby zaś przyjść z pomocą rolnikom na wypadek nagminnych chorób wśród zwierząt, Wydział Powiatowy prowadzi 2 ambulatorja weterynaryjne (Siewierz) i lecznicze (Żarki), gdzie pod kierunkiem lekarzy weterynarji — rolnicy, za minimalnem wynagrodzeniem, otrzymają dla swego żywego inwentarza porady i doraźne leczenie.

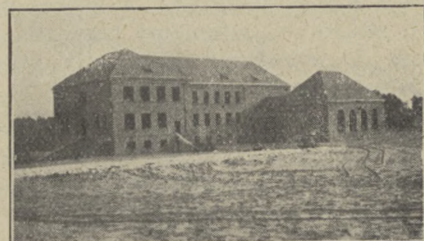
W dalszym ciągu rozmowy — p. Starosta Kowalski — zwraca uwagę na opiekę społeczną, która po podziale powiatu Będzińskiego na wyodrębnionym terenie nie była wystarczająca, zwłaszcza, jeżeli chodzi o szpitalnictwo, co zostało uzupełnione



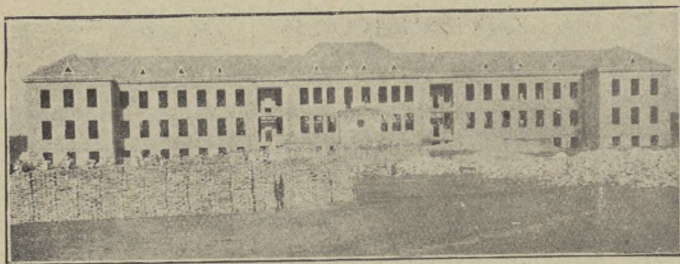
Urząd gminny w Myszkowie.



Łaźnia sejmikowa w Niegowie.



Budowa szkoły powszechnej w Żarkach.



Budowa gmachu szpitala sejmikowego w Myszkowie.



Klasa dzieci nienormalnych w Zawierciu.

przez budowę szpitala w Myszkowie. Jako jeden z fragmentów, wymienić należy wybudowanie łaźni Sejmikowej w Niegawie oraz budowę Sierocińca w Krzemiendze, gm. Poręba. Uroczystość otwarcia nowozbudowanego gmachu odbędzie się w dniu 11-m listopada 1928 r., w 10 rocznicę Niepodległości! Będzie to jeden z „żywych pomników" pracy.

— Jeżeli chodzi o zakończenie budowy gmachu szpitala w Myszkowie — wyjaśnia p. Starosta Kowalski — to jego całkowity kosztorys wynosi — 1.200.000 zł. W zasadzie budowa, ze względu na możliwości finansowe, rozłożona została na 3 lata. Szpital ten, projektowany przez inż. Telatyckiego i inż. Wąsa, budowany według najnowszych wymagań tak architektonicznych, jak i lekarsko-higjenicznych, obliczony jest na 150 łóżek. Sam gmach, którego front ma 93 metr. dług., już jest pod dachem i do tej pory budowany jest z własnych funduszów.

— A czy na dokończenie budowy i wewnętrzne urządzenie Sejmik nie uzyska pożyczki?

— Obecnie Sejmik poczynił starania o długoterminową pożyczkę w Banku Gosp. Kraj. w wysokości 400.000 zł., otrzymanie tej pożyczki umożliwi Sejmikowi uruchomienie szpitala już w roku przyszłym, na co ludność oczekuje z niecierpliwością!

* * *

Jak wynika z powyższego wywiadu, Sejmik Zawierciański wywiązuje się z zadań jaknajlepiej. Gospodarując na przestrzeni 956,39 klm. kw., zaludnionej przez 111.250 mieszkańców, według spisu z r. 1921, — zdał zupełny egzamin ze swojej samowystarczalności gospodarczej.

Najbardziej godne uznania jest uspołecznienie obywateli powiatu, zwłaszcza rolników, którzy gospodarując w nader niesprzyjających warunkach, nie uchylają się od ciążących na nich obowiązków i chętnie współdziałają z władzami państwowemi i samorządowemi. Dzięki tej harmonji osiągnięto piękny rezultat w pracach przy budowie naszych dróg bitych, łączących poszczególne wioski z gminami lub z szosami powiatowemi. Kilka odcinków tych robót zwiedzałem na linjach, — zaproszony przez p. Starostę i w towarzystwie p. inż. Laubitza: 1. Ciągawice — Łazy; 2. Wiśniewo — Cynków; 3. Niegawa — Lelów; 4. Nowa-Wieś — Zendek; 5. Mieszęcice — Topornice; 6. Zakamień — Przeczyce; 7. Postanowice — Niegawa; 8. Mzurów — Niegawa; 9. Trzebinów — Złoty - Potok; 10. Zelów — Wygoda.

Szeroka rozpiętość tych robót na terenie kilku gmin i równoległe ich prowadzenie, przy szczupłym aparacie technicznym, poprostu mię zaskoczyły. Ale czego nie dokona inicjatywa władz przy pomocy i dobrej woli ludności zainteresowanej? Wyjaśnienie kryje się w magicznem słowie — szarwark!

W takich warunkach pracując, za kilka lat, powiat Zawierciański nie będzie wcale miał dróg polnych. Już dzisiaj trudno je spotkać. Zrobiwszy rzu-



Wychowanki szkoły rolniczej w Kosiegłowach. W środku grupy zastępca starosty, p. Franciszek Langert i sekretarz sejmiku, p. Babiarz.

tem 150 kilm., jechaliśmy od jednego urzędu gminnego do drugiego szosami, aż zdziwiony zapytałem p. Starostę, czy wszystkie gminy są powiązane szosami — p. Starosta odrzekł:

— Na 15, tylko 2 gminy — Pińczyce i Rokitno-Szlacheckie, nie mają jeszcze połączenia szosowego, ale i one szybko to nadrobią. Jesteśmy na dawnem pograniczu Śląskiem i musimy wiele i prędko pracować, aby nie pozostać w tyle!

Istotnie „lustracja prasowa" powiatu wypadła pomyślnie. Przejeżdżając miasteczka i wsie, spotkaliśmy wszędzie — po wsiach — zabrukowane i zadrzewione drogi, a po miasteczkach próby europeizacji. Słowem, grunt pod szybkobieżne auto p. Ministra Składkowskiego przygotowany. A warto przyjechać do najmłodszego powiatu, zwłaszcza do tych gmin, w których dopiero p. Starosta Kowalski był pierwszym żywym symbolem władz Rzeczypospolitej, co ludność z rzewnością podkreślała.

Homo - Novus.

STAN DRÓG I MOSTÓW W POW. ZAWIERCIAŃSKIM

Powiat Zawierciański posiada ogółem 158,8 klm. dróg bitych, co przy obszarze 956,39 klm.^{2} stanowi 0,166 klm. na klm^2. powierzchni. (Francja posiada 1,114 klm/klm^2, Niemcy w granicach przedwojennych 0,530 klm/klm^2, Polska w województwach zachodnich 0,207 klm/klm^2., w byłej Kongresówce średnic 0,067 klm/klm^2.).

Stan dróg, w porównaniu z drogami w innych powiatach, jest naogół dobry, stan mostów natomiast zły. Jeżeli jakość drogi kwalifikować w/g szybkości, jaką na danej drodze może bezpiecznie rozwijać samochód i określić za stan dobry taki, przy którym można rozwinąć szybkość do 80 klm./godz.; za średni — do 50 klm./godz. i za zły — do 30 klm./godz., to stan dróg bitych w powięcie Zawierciańskim przedstawia się w sposób następujący: dróg w stanie dobrym jest 45%, w stanie średnim — 43% i w stanie złym — 12%.

Z wyjątkiem odcinka drogi państwowej Częstochowa — Koziegłowy — Siewierz, długości 26,5 klm., wszystkie drogi bite utrzymywane są przez związki samorządowe. Powiatowy Związek Komunalny utrzymuje drogi wojewódzkie i powiatowe ogólnej długości 114,3 klm., gminy zaś — drogi gminne ogólnej długości około 18 klm.

Chcąc osiągnąć stan i gęstość dróg choćby tylko taką, jaka jest w województwach zachodnich, należałoby wybudować jeszcze około 40 klm. dróg bitych kosztem Zł. 1.000.000.—, przebudować na trwałe (żelazne lub żelazobetonowe) około 150 m. b. istniejących mostów drewnianych, kosztem Zł. 300.000.— i zmienić nawierzchnię wapienną na twardą na 30 klm. (odcinki o silnym ruchu) kosztem Zł. 360.000.— Należałoby więc ponieść wydatek około Zł. 1.700.000, nie licząc zwykłego utrzymania dróg istniejących. Rozkładając ten program budowy na okres 10-cio letni, należałoby przeznaczać na wydatki inwestycyjne drogowe rocznie około 170.000 zł., nie licząc kosztów utrzymania dróg istniejących i świeżo wybudowanych, które będą wzrastały wraz z budową innych dróg.

Ponieważ Związki samorządowe nie będą mogły ponosić stale tak dużych ciężarów, Państwo zaś w warunkach obecnych nie będzie mogło przyjść również z wydatniejszą pomocą, program gospodarki drogowej na najbliższe lata musi być ograniczony i przystosowany do posiadanych środków. W tych warunkach należy więc ograniczyć się przedewszystkiem do utrzymania w należytem stanie dróg istniejących, do stopniowej zmiany nawierzchni wapiennej na twardą na odcinkach o większym ruchu, co w następstwie zmniejszy wydatnie koszt utrzymania tych odcinków, oraz do przebudowy na trwałe istniejących mostów drewnianych. W miarę posiadanych środków należy budować chociażby małemi odcinkami nowe drogi, mające znaczenie ekonomiczne dla nowoutworzonego powiatu. Na pierwszym planie należy postawić drogę Myszków-Mrzygłód-Zawiercie długości około 13 klm., która skraca dotychczasową drogę kołową między Myszkowem a Zawierciem (przez Siewierz) o przeszło 14 klm. i stwarza tym sposobem łatwe połączenie gmin północnych z siedzibą starostwa. Drugą co do znaczenia ekonomicznego jest droga Zawiercie-Ciągowice-Chruszczobród-Ząbkowice, wybudowana już na odcinku Zawiercie- Ciągowi-



Budowa szosy Żarki—Niegowa w malowniczej okolicy powiatu.



Nowy most na bitej drodze gminnej w Chruszczobrodzie.

ce, która daje najkrótsze połączenie Zawiercia z okręgiem przemysłowym powiatu Będzińskiego.

Obecne władze samorządowe z p. starostą Cz. Kowalskim na czele od chwili utworzenia nowego powiatu Zawierciańskiego położyły przedewszystkiem nacisk na gospodarkę drogową. Opinja członków Sejmiku wykazuje całkowite zrozumienie znaczenia dróg przez szerokie warstwy obywateli powiatu Zawierciańskiego, a już budżet na rok 1827-28 dobitnie świadczy, jakie wysiłki w tej dziedzinie samorządy gotowe są ponieść.

W budżecie zwyczajnym na rok 1927-8 na utrzymanie dróg istniejących przeznaczono zł. 230.073, co stanowi 36% całego budżetu zwyczajnego. Prócz tego w budżecie nadzwyczajnym na budowę dróg i mostów przeznaczono zł. 182.871. Całkowita więc suma przeznaczona na cele drogowe wynosi zł. 412.944, co stanowi 43,5% całego budżetu Powiatowego Związku Komunalnego.

Budżet nadzwyczajny oparty jest częściowo na pożyczkach, które Powiatowy Związek Komunalny gotowy jest zaciągnąć, aby módz już w pierwszym roku swej egzystencji należycie postawić gospodarkę drogową. Gdyby konjunktury finansowe ułożyły się pomyślnie już w ciągu roku bieżącego, możnaby przystąpić do realizowania programu budowy zakreślonego powyżej.

Budżet zwyczajny obejmuje tylko koszty utrzymania dróg istniejących łącznie z pewnemi wydatkami inwestycyjnemi, które w związku z rozpoczęciem gospodarki należy poczynić (np. zakup narzędzi i t. p.).

W budżecie nadzwyczajnym przewidziane jest ukończenie budowy powiatowej drogi bitej Żarki-Niegowa długości około 4 klm., rozpoczęcie budowy drogi Myszków-Zawiercie (przewiduje się budowę odcinka długości 1,2 klm.) ukończenie drogi Zawiercie—Włodowice, oraz rozpoczęcie budowy mostu trwałego na Czarnej Przemszy w Siewierzu.

Nie mogąc z własnych funduszów prowadzić intensywniejszej budowy nowych dróg, Powiatowy Związek Komunalny stara się dopomódz w tym względnie gminom, które stosując szarwark mogą przy nieznacznych kosztach rozszerzyć wydatnie sieć dróg gminnych, które w następstwie mogą być przejęte przez samorząd powiatowy.

Należy podkreślić, że naogół gminy wykazują duże zrozumienie spraw drogowych, mają dość szerokie plany rozbudowy dróg gminnych, ograniczone niestety brakiem funduszów, na zakup materjału, oraz bardzo chętnie przyczyniają się do realizacji programu gospodarki drogowej, idąc na rękę samorządowi powiatowemu.

Szczególnie zasługuje tutaj na wzmiankę obywatelskie stanowisko gmin Niegowa i Żarki, które zobowiązały się do bezinteresownej pracy przy budowie drogi Żarki-Niegowa, projektowanej przez samorząd powiatowy.

Stanowisko gmin wykazuje, że kultura coraz bardziej przenika do naszych wiosek i że możemy mieć nadzieję, że za lat kilka nie pozostaniemy daleko w tyle za innemi krajami Europy.

Inż. Mieczysław Laubitz.

ROZWÓJ KOMUNALNEJ KASY OSZCZĘDNOŚCI POW. ZAWIERCIAŃSKIEGO

Komunalna Kasa Oszczędności pow. Zawierciańskiego z siedzibą w Zawierciu (ul. Piłsudskiego, gmach Starostwa), zorganizowana na podstawie Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 13 kwietnia r. ub., rozpoczęła swoją działalność jeszcze 16 marca 1928 r.

Kasa ma swój samodzielny zakres czynności i kierowana jest przez Radę i Zarząd, powołane z wyborów Sejmiku.

Na czele zarządu kasy stoi znany przemysłowiec z Zawiercia, p. dyr. Aleksander Erbe, a kierownikiem kasy jest p. Ludwik Masłowski.

Sejmik Zawierciański, celem ugruntowania działalności kasy, przyznał jej 15.000 zł. tytułem funduszu zakładowego, a nadto jako Związek Poręczający, przyjął na siebie ustawowo całkowitą gwarancję za wszelkie zobowiązania kasy wobec osób trzecich z tytułu jej operacji.

Najważniejszem zadaniem kasy jest gromadzenie wkładów oszczędnościowych przy ich oprocentowaniu na 8% rocznie, udzielanie kredytu na warunkach dla ludności przystępnych, oraz prowadzenie związanych z temi zadaniami operacji finansowych. Za czas swego krótkotrwałego istnienia, kasa wykazuje stopniowe i stałe tendencje rozwojowe.

I tak: na 31 sierpnia 1928 r. bilans brutto wynosił zł. p. 593.510.16, a już we wrześniu obserwujemy znaczne zwiększenie się obrotów do sumy: 1.500.000 zł. Najważniejsze pozycje obrotu stanowią: wkłady — 50.000 zł., r-ki bież. — 75.000 zł., portfel weksli zdyskontowanych — 400.000 zł.

W odróżnieniu od innych kas komunalnych, kasa w Zawierciu wydaje z Powiatowego Funduszu Inwestycyjnego — długoterminowe pożyczki (dziesięcioletnie), na budowę i inwestycje gospodarcze. Ponadto kasa udzieliła jednorocznych budowlanych pożyczek na sumę 20.000 zł.

Wreszcie należy podkreślić, że kasa obecnie otrzymała, za wstawiennictwem p. starosty Kowalskiego, zastępstwo Banku Polskiego.

Jedyną może słabą stroną kasy jest za szczupły i mało reprezentacyjny lokal, lecz i to z czasem się zmieni na lepsze.

Kasa oprócz kierownika, buchaltera i rachmistrza, zatrudnia jedną siłę pomocniczą i praktykantkę, czyli tylko 4 płatne osoby, co należy podkreślić z naciskiem.

ROZWÓJ MIASTA ZAWIERCIA

(KORESPONDENCJA WŁASNA „KRAJU")



Fragment Alei 3 Maja.



Remont Alei Paderewskiego.

Zawiercie, w październiku 1928.

Rozkoszą Niepodległej i Zjednoczonej Polski jest możność podziwiania okolic o coraz innym, wręcz odmiennym charakterze. Odczuwamy to zwłaszcza, kiedy w wygodnych polskich pulmanach przesuwamy się „z krainy jezior i lasów" do „krainy czarnych djamentów" — do Zagłębia Dąbrowskiego i na Górny Śląsk. Jechaliśmy właśnie z odległych kresów wschodnich do Katowic!

A tymczasem...

— Zawiercie!... — krzyknął konduktor — i wasz korespondent, przypomniawszy sobie, że był kiedyś w tem mieście cierpliwie słuchamy na odczycie i... przyrzekł powrócić, zdecydował się wysiąść.

*

Była już późna godzina, a dzień niedzielny. Na świecie szaruga jesienna.

Zawiercie wieczorem nie żyje... To znaczy, kto możniejszy ucieka do Katowic, Sosnowca i Krakowa, aby tam spędzić dzień odpoczynkowy — nieraz i noc całą, szara zaś masa ludu pracującego bądź to siedzi w domu, bądź też w „kawiarence" zapija robaka. Jest wprawdzie w Zawierciu „Dom Ludowy", lecz nienależycie prowadzony i niewykorzystany. Sala służy tylko od czasu do czasu na zabawy i odczyty. Miejscowa inteligencja fabryczna grupuje się w „Resursie" i „Lutni".

*

Najtrudniej jest napisać coś o mieście, które jest — bez przeszłości, bez metryki i bez herbu.

Takiem miastem jest właśnie Zawiercie.

Legenda ponoć głosi, że nazwa „Zawiercie" spotyka się już bardzo dawno, bo jeszcze za czasów Zygmunta Starego. Ale to tylko legenda.

Opierając się na źródłach bardziej dostępnych, powiedzieć możemy tyle, że wieś „Zawiercie" była bardzo mała i uboga, że należała przez długie lata do gminy Kromołowskiej w powiecie Olkuskim, później Będzińskim, a obecnie Zawierciańskim. Nazwa pochodzi od rzeki Warty, której źródła wypływają w pobliskim Kromołowie. Ze wszystkich wsi gminy Kromołów, Warta odcięła najmniejszą z kilkoma chatami — i stąd powstało — Za - warcie!

Dopiero z chwilą wybudowania kolei W. W., jak za dotknięciem różdżki czarodziejskiej, — wzdłuż linji żelaznej zaczynają wyrastać domy murowane.

Istotny jednak rozwój miasta i jego amerykański rozwój datuje się od roku, w którym dynastja Ginsburgów rozpoczęła budowę wielkich zakładów włókienniczych, istniejących do dziś pod firmą „T-wo Akcyjne Zawiercie".

Z czasem powstaje tutaj cały szereg fabryk, jak: huta szklana (Sachsego), fabryka odlewów żelaza Hulczyńskiego, fabryka Krawczyka i Banachiewicza, zakłady Erbego, szwedzka fabryka hufnali na Borowem Polu i wiele innych.

Znakomite położenie komunikacyjne, bliskość granicy niemieckiej i zagłębia węglowego oraz tania robocizna stworzyły dodatnie warunki dla rozwoju przemysłu i zdecydowały o wzroście miasta. Mimo to rządy rosyjskie nie godziły się (ze względów politycznych) na podniesienie osady fabrycznej do rzędu miasta; istniała wciąż „dierewnia" Zawiercie.

Wojna światowa — powstrzymała imponujący rozwój Zawiercia. Okupacja niemiecka przystosowała część fabryk do swoich potrzeb; wynędzniała ludność miejska cierpiała głód, ratując się „szmuglem" prowiantów z pobliskiej strefy okupacji austrjackiej, odgraniczonej Czarną Przemszą.

Jednakże pod jednym względem „okupanci niemieccy" przysłużyli się Zawierciu: — nadali mu w r. 1916 statut miejski i rozpisali wybory do Rady Miejskiej. Były wprawdzie w pierwszej Radzie Miejskiej pewne „tarcia i starcia" z okupantami, atoli w tej walce wyszkoliły się pierwsze kadry pracowników i działaczy samorządowych. Głównym jednak rezultatem wojny i okupacji były nędza i głód!

W takim stanie rzeczy w listopadzie r. 1918, po rozbrojeniu okupantów, powitało Zawiercie — nową erę — erę Niepodległości Polskiej!

Pierwsza (wybrana za czasów okupacji) i druga — Rady Miejskie miały wraz z zarządami miasta najtrudniejsze zadanie do pokonania — klęskę bezrobocia. I z tej walki samorząd w Zawierciu wyszedł zwycięsko. Nie było w tem mieście krwawych rozruchów na tle bezrobocia, jak w Kaliszu, Włocławku i innych miastach. Jest to niewątpliwa zasługa poprzedniego zarządu miasta, który zaciągnąwszy od rządu pożyczkę na roboty publiczne, — dał masom zatrudnie-

nie, a miastu — upiększenie: wybudował „aleję 3-go Maja", której nie powstydziłaby się stolica.

Obecna, trzecia z rzędu Rada Miejska, powstała z wyborów, odbytych 16 września 1927 r., liczy 27 radnych i składa się z następujących frakcyj: Ch. D. — 5, P. P. S. — 4, Zw. L. N. — 4, N. P. R. — 3, Partja Pracy — 1, Zw. Wł. Nieruch. (grawitujący w kierunku rządowym) — 5 i prawica żyd. — 5.

Prezesem Rady Miejskiej wybrano p. inż. Ignacego Banachiewicza, dyrektora i współwł. fabryki „Krawczyk i S-ka", a wiceprezesem — p. Romualda Wojciechowskiego.

Do Magistratu weszli p. Tomasz Klepa — prezydent (przedtem burmistrz w Kutnie), p. Adam Mróz — vice-prezydent (zw. wł. nier.), ławnicy: p. Konstanty Piotrowski, kierownik szkoły, (Ch. D.), p. Teofil Niklesiński (N. P. R.) i p. Gustaw Bornsztejn (praw. żyd.).

Współpraca Rady Miejskiej i Zarządu miasta jest oparta na rzeczowym stosunku i Magistrat ma zdecydowaną większość przy nieznacznej opozycji P. P. S.

W celu poinformowania się o bieżących pracach i projektowanych inwestycjach na przyszłość, składamy wizytę p. Prezydentowi Tomaszowi Klepie i zadajemy kilka pytań:

— Czy gospodarka miasta Zawiercia budżetowo jest samowystarczalna?

— Nasz zwyczajny budżet na r. 1928/29, uchwalony przez Radę Miejską, nie został jeszcze zatwierdzony przez Województwo i ulegnie pewnym zmianom. Wynosi on w dochodach i rozchodach zwyczajnych — 1.153.708 zł., a w nadzwyczajnych — 1.880.500 razem 3.034.208 zł. Przejdą jeszcze długie lata, zanim obejdziemy się bez pożyczek. Są to skutki wojny i bezrobocia. Niedawno właśnie skonwertowaliśmy pożyczki, udzielone miastu na likwidację bezrobocia, przekraczające miljon złotych. Musimy je spłacać, lecz nie rozumiemy pośpiechu rządu w ściąganiu tych pożyczek w chwili prowadzenia przez miasto robót inwestycyjnych i to ściągania przymusowego. Zajęto nam dochody z dodatków do podatków państwowych.

— P. Prezydent wspomniał o inwestycjach. Jakie to?

— Budujemy nowe ulice i chodniki, wiercimy kilkanaście studni artezyjskich, z których 7 już wybudowano, zakładamy kable podziemne i sieć elektryczną, urządzając miejski zakład elektryczny na podstawie umowy z Elektrownią Okręgową w Małobądzu, co da miastu zyski i zabezpieczy dobre światło. Budujemy nadto mosty żelbetonowe, regulujemy koryto Warty, przez budowę nowej ulicy połączymy, miasto z szosą na Blaszowice — Szczekociny. Uzyskaliśmy na te inwestycje pożyczkę w B. G. Kr. w wysokości 400.000 zł., lecz jeszcze nam jej nie wypłacono całkowicie. Z robót zaczętych przez poprzedni zarząd — wykończyliśmy 2 domy miejskie, kosztem 280.000 zł. Na domy te miasto zaciągnęło pożyczkę w B. G. Kr. — 220.000 zł.

— Czy miasto posiadało własne place?

— To jest słaba strona Zawiercia. Dopiero teraz zakupiliśmy 3 place: 1) pod szkołę, 4 morgi, za 66.000 zł., 2) t. zw. „Żabieniec" na rozszerzenie rzeźni za 7.000 zł., 3) Dla „szkoły Gromadzkiej" — w celu rozszerzenia terenu — 1.700 zł. W r. 1929 zakupiono plac za 10.000 zł., przeznaczony na „Ośrodek zdrowia". W związku z kupnem placów przyśpieszyliśmy przygotowanie planu regulacyjnego miasta i przeprowadzamy inwentaryzacje majątku miejskiego.

— Jakie przedsiębiorstwa prowadzi miasto?

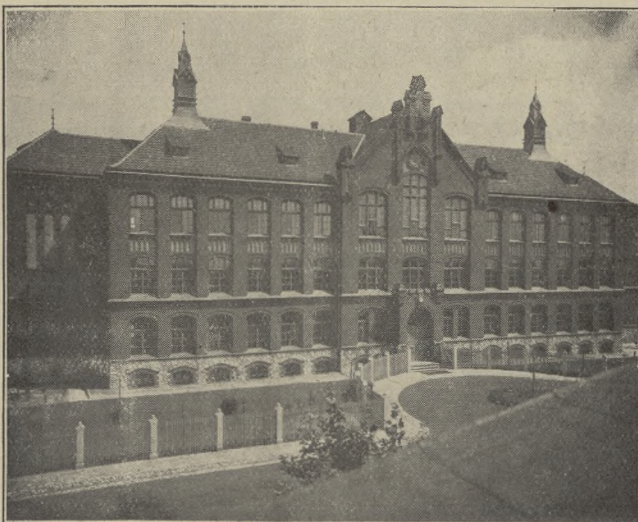
— Wykończono w tym roku nową rzeźnię, którą poprzedni zarząd wydzierżawił za roczną tenutę 30.000 zł. Miejski Zakład Elektryczny w obecnym stadjum daje nam nadwyżki przeszło 24.000 zł. W tym roku zakończymy budowę sieci, a wówczas dochód się potroi.

— A sprawa budowy kanalizacji i wodociągów?

— W przyszłym roku przystąpimy do sporządzania planów. Przyśpieszenie tych robót zależy od uregulowania stawów i dopływów, stanowiących własność T-wa Akc. Zawiercie. P. Prezes Szymański przyrzekł nam przyśpieszenie tych robót.

— A kwestja budowy szkół?

— W tej sprawie udzieli panu informacyj p. ławnik Piotrowski, — zakończył p. Prezydent rozmowę, śpiesząc na pociąg do Warszawy, dokąd wyjeżdżał w sprawach pożyczki.



Gmach 7-io klasowej szkoły powszechnej.



Kurytarz główny w tej szkole.

Po rozmowie z pionierem szkolnictwa powszechnego na terenie Zawiercia, p. K. Piotrowskim, ławnikiem Magistratu i kierownikiem największej szkoły powszechnej (Nr. 2) w Zawierciu, doszedłem do wniosku, że sprawa szkolnictwa nie wygląda różowo.

Wprawdzie istnieje 5 szkół i to w nader okazałych gmachach fabrycznych, atoli dzieci uczą się na 3 zmiany. Klasy są przepełnione. Wiele dzieci w wieku szkolnym z braku miejsca — odchodzą ze łzami w oczach.

Nauczycielstwo Zawiercia za swą odpowiedzialną i żmudną pracę nie otrzymuje, jak np. w Łodzi, dodatków komunalnych, ba odebrano im nawet węgiel! Nie mają również mieszkań miejskich ani fabrycznych.



Nowowybudowane domy miejskie dla pracowników magistratu.

3 zmiany, co jest nader uciążliwe dla dzieci i nauczycielstwa.

Jedynie szkoła Nr. 2 jest wyposażona w pomoce naukowe, gabinety fizyko-chemiczne i inne, ale i w tym „pałacu" podłoga w sali rekreacyjnej i gimnastycznej aż się prosi o zmianę, wstydząc szparami i dziurami.

Nauczyciele szkoły Nr. 2 w liczbie 30 osób pracują ciężko, a i w innych szkołach jeszcze ciężej na 3 zmiany.

Jeżeli rząd i samorząd z uwagi na okrojone budżety — nie mogą narazie nic wskórać, to potentaci przemysłu powinni wejrzeć w te fatalne stosunki. Nie należy zapominać, że uczą się w szkołach tych dzieci weteranów pracy fabryk Zawiercia. Miasto to dopomina się o żywy pomnik Dziesięciolecia Niepodległości w postaci wielkiej wzorowej szkoły.

H. N.

SPRAWA ELEKTRYFIKACJI MIASTA ZAWIERCIA

Sprawa elektryfikacji miasta Zawiercia, ciągnąca się od roku 1913, w ostatnich latach stała się palącą. Miasto o przeszło 40.000 ludności, silnie uprzemysłowione, odczuwało dotkliwie brak taniego prądu elektrycznego zarówno dla światła, jak i dla popędu motorowego. Przez szereg lat ratowano sytuację, kupując prąd od kilku fabryk i rozprowadzając go po sieci miejskiej. Prąd tą drogą otrzymywany był kosztowny i niedostateczny zarówno co do swej ilości, jak i jakości. Sama zaś sieć, budowana podczas wojny europejskiej z materjałów, jakie były wówczas do dyspozycji, chaotycznie, a często samorzutnie rozszerzana przez właścicieli nieruchomości, nie odpowiadała zupełnie swemu zadaniu. Łączne straty na linji wynosiły około 33%. Nadomiar złego fabryki, które dotychczas miastu dostarczały prądu, same dotkliwie odczuwając jego brak, rozpoczęły w ostatnich czasach miastu odmawiać prądu. Miasto stanęło wobec dylematu: albo przystąpić niezwłocznie do budowy elektrowni własnej, albo kupić prąd od dostawcy, który zobowiąże się go miastu dostarczać w każdej porzebnej dla niego ilości, po cenie kosztów prądu wytwarzanego w projektowanej własnej elektrowni. Po szeregu dłuższych petraktacyj w dniu 28 lipca 1928 roku miasto podpisało na lat 10 umowę z elektrownią okręgową w Małobądzu, na podstawie której uzyskało prąd po cenie silnie rabatowej, przy której niekalkulowała się już budowa własnej elektrowni. Niezwłocznie też przystąpiono do opracowania planów i kosztorysów gruntownej reparacji i przebudowy starej sieci.

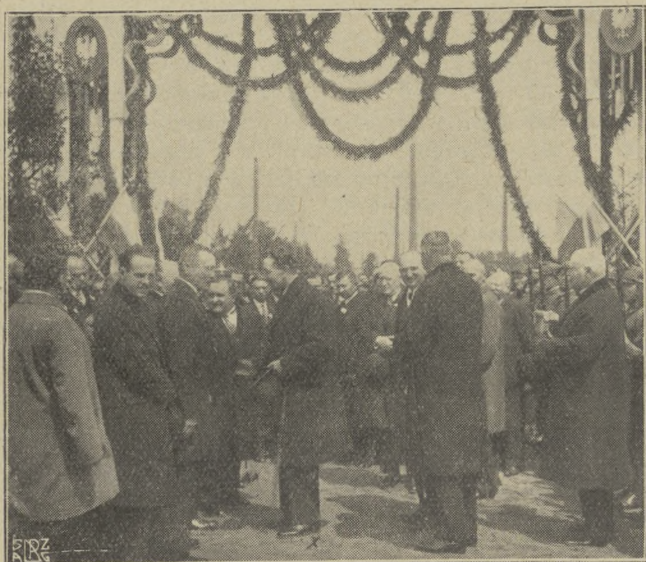
Na podstawie ofert ustalono następujący koszt przebudowy:

linja kablowa podziemna wysokiego napięcia	zł. 135.652.00
linja rozsyłowa niskiego napięcia .	„ 96.437.00
stacje transformatorowe wraz z akcesorjami i montażem . . .	„ 94.100.00
liczniki	„ 30.000.00
reperacje i przeróbki dopływów, oraz różne	„ 43.811.00
Razem	zł. 400.000.00

W sierpniu zamówione zostały: kable wysokiego napięcia, miedź goła, transformatory i uzbrojenie kiosków transformatorowych. Wybrano firmy, które przy żądanej jakości i konkurencyjnej cenie gwarantowały najkrótszy termin dostawy. Jednocześnie Komsja Elektyrfikacyjna, wyłoniona z pośród członków Rady Miejskiej i Zarządu miasta, opracowuje statut przedsiębiorstwa: „Miejska Sieć Elektryczna", oraz projekt uprawnienia rządowego, o które miasto zamierza wystąpić, by powiększyć terytorjalny zakres działania sieci. W końcu września otrzymano kable i miedź i przystąpiono natychmiast do pracy. W obecnej chwili ¾ sieci koblowej podziemnej jest

już ułożone. Dla sieci rozdzielczej nadziemnej na szeregu ulic wmurowano na domach konstrukcje żelazne, przygotowano słupy i izolatory, oraz wybudowano fundamenty pod żelazne kioski, które ustawiać się zacznie w końcu października. Tempo robót jest pośpieszne ze względu na grożące miastu odcięcie od obecnych źródeł energji elektrycznej, czerpanej z fabryk.

UROCZYSTOŚĆ POŚWIĘCENIA KAMIENIA WĘGIELNEGO POD BUDOWĘ SZPITALA SEJMIKOWEGO W MYSZKOWIE.



Powitanie woj. kieleckiego Korsaka przez starostę Kowalskiego.

Przerobiona i zmodernizowana sieć miejska ze względu na korzystne kupno prądu przyniesie Magistratowi już w pierwszych latach po pełnym uruchomieniu czysty zysk około 85.000 złotych. Cena sprzedażna prądu wynosić będzie 60 gr. za 1 kilowatgodzinę dla światła i 30 gr. dla motorów, przyczem miasto stosować będzie taryfę rabatową, przez co cena sprzedażna znacznie się obniży.

Obecnie Magistrat pobiera 90 gr. za kilowatgodzinę i to zarówno za światło, jak i za siłę. Zysk obywateli i fabryk przy zadeklarowanym i przewidywanym zużyciu około 1.500.000 kilowatgodzin wyrazi się kwotą około 60.000 złotych. Oszczędność na koszcie oświetlenia ulic, biur i instytucji opłacanej z kasy magistrackiej wskutek nabywania trzykrotnie tańszego, niż dotąd, prądu, wyniesie rocznie około 30.000 zł. Przewidywany więc całkowity zysk Magistratu i obywateli wyrazi się rocznie około 175.000 złotych.

„Miejska Sieć Elektryczna" daje w Zawierciu początek uprzemysłowienia gospodarki miejskiej, która dotychczas wyłącznie oparta była na dochodach czerpanych z podatków i świadczeń.

Inż. Sowiński.

STRAŻ OGNIOWA WOBEC NIEBEZPIECZEŃSTWA WOJNY GAZOWEJ

Świadomość, że w przyszłej wojnie uczestniczyć będzie nietylko wojsko, ale cała ludność cywilna, przeniknęła już do szerokich mas społeczeństw nowoczesnych. Zwłaszcza jeżeli chodzi o t. zw. „wojnę gazową" i lotniczą, konieczne jest pouczenie ludności o środkach obronnych i zabezpieczających. Ważne zadanie mają tu zarządy miast, z natury rzeczy najbardziej narażonych na ataki nieprzyjacielskich samolotów. Na ich barkach spoczywa obowiązek organizowania obrony i przygotowania odpowiedniej akcji, przeciwdziałającej krokom nieprzyjacielskim.

Główną rolę w tej akcji odgrywać będą straże pożarne, jednem z najważniejszych narzędzi przyszłej wojny bowiem są bomby wzniecające pożar.

Od najdawniejszych czasów pożar jest symbolem wojny. Gdy straszna bogini, zbrojna w płonącą żagiew, przebiegała kraje, zamieniały się w perzynę wsie i miasta, i zgliszcza tylko znaczyły jej kroki. Od czasów spalenia Troi, poprzez Kartaginę, Jerozolimę, Rzym, wojna roznieca łuny pożarów. I w Polsce ogień obok miecza spełniał nieraz dzieło zniszczenia, podczas napadów tatarskich, szwedzkich, kozackich.

Z chwilą pojawienia się na widowni samolotów, znika z natury rzeczy front jako linja ochronna i cały kraj wystawiony jest na niebezpieczeństwo ataków nieprzyjacielskich. Równocześnie zaś wstępuje w szranki z nową siłą i z nowemi atrybucjami dawny sprzymierzeniec sił nieprzyjacielskich, odwieczny wróg ludzkości — pożar.

Bomby — żagwie, wzniecające pożary, znane i używane już były podczas wojny światowej, żadne z państw wojujących jednak nie przeprowadziło jednolitego, zwartego ataku na kraj nieprzyjacielski, skutek zaś napadów odosobnionych był raczej nikły. Okazało się mianowicie, że nawet co dziesiąta bomba nie spełnia swego zadania.

Dopiero po wojnie zdołano skonstruować pociski o większej sile żagwiącej, a wątpliwa zasługa tej „zdobyczy technicznej" należy się Niemcom. Wynaleziono mianowicie t. zw. bombę elektronową, której działanie staje się gwałtowniejsze przy zetknięciu z wodą. Przy tem pociski te są bardzo lekkie (1 kg), tak, że każdy samolot może się zaopatrzyć w ogromną ich ilość. Według francuskich obliczeń, mała stosunkowo ilość samolotów zdołałaby za pomocą tych bomb, posiadających tak wielką siłę, że przebijają z łatwością każdy dach, wzniecić w każdem mieście tyle ośrodków pożarowych, że ugaszenie ich byłoby niemożliwe.

Każde zresztą państwo stworzyło własny typ bomby żagwiącej, mniej lub więcej niebezpieczny. Co do działania tych bomb i ich skuteczności zdania jednak są podzielone. Tak np. angielski generał Dening zestawił następujące obliczenie: 36 samolotów zabiera z sobą każdy po 500 bomb, czyli razem

18.000 kg. Jeżeli tylko połowa tych samolotów dotrze do celu, pozostaje 9.000 materjału palnego. Jeżeli z tej ilości tylko 2250 bomb będzie skutecznych, to żadna straż pożarna nie zdoła ugasić powstałych stąd 2250 ośrodków pożarnych.

Zestawienie to może jest nieco... optymistyczne. Inni autorzy przynajmniej nie przyznają bombie ogniowej tak dominującej roli w przyszłej wojnie, oddając pierwszeństwo raczej bombie wybuchowej. Wszyscy jednak zgadzają się co do tego, że bomba ogniowa jest czynnikiem, z którym w przyszłości trzeba się będzie liczyć bardzo poważnie, i że główne zadanie walki z tem narzędziem zniszczenia leży w ręku straży pożarnej.

Jakież więc zadanie będą miały do spełnienia straże w obronie przeciw atakom lotniczym?

Przedewszystkiem straż ogniowa jest powołana do uświadamiania ludności cywilnej o istocie i niebezpieczeństwie wojny powietrznej. Akcja uświadamiająca musi być przeprowadzona planowo i obejmuje odczyty, ilustrowane przezroczami, pokazy materjału propagandowego, filmy pouczające i t. p. Bardzo celowe jest urządzanie kursów instruktorskich oraz stworzenie w każdem mieście komisji, której zadaniem byłoby opracowanie do najdrobniejszych szczegółów akcji obronnej na wypadek ataku powietrznego na daną miejscowość. Do komisji tej powinni wejść oficerowie straży pożarnej, którzy obok koniecznej wiedzy technicznej posiadają pewien zasób doświadczenia wojennego jako lotnicy, albo którzy przynajmniej znają ataki lotnicze z własnego przeżycia. Należy też starannie wyzyskać francuską i angielską literaturę, odnoszącą się do ataków samolotów niemieckich podczas wojny. Pozatem we wszystkich większych miastach, gdzie istnieje straż zawodowa, należy powiększyć jej liczbę, gdyż jest ona na ogół nawet w czasach pokojowych niewystarczająca. Aby nie obciążać zbytnio budżetu miasta wydatkami personalnymi, można stworzyć odpowiednią rezerwę, która tylko w razie potrzeby powoływana jest do służby. Członkowie drużyny zapasowej muszą być zaznajomieni z techniczną stroną służby na równi z członkami stałymi. Dobrze jest, jeżeli należą oni do jakiejś już istniejącej organizacji, w takim razie bowiem mobilizacja zapasów jest o wiele łatwiejsza.

Pożądana jest jaknajwiększa decentralizacja straży pożarnej, w razie ataku bowiem, z powodu zamknięcia ulic często niepodobna przedostać się z jednej dzielnicy miasta do drugiej. Przytem wielkie centrale straży pożarnej będą przedewszystkiem wystawione na pociski nieprzyjacielskie, atakującym zawsze bowiem zależeć będzie na ich zniszczeniu. Małe oddziały, których ilość będzie zależna od ilości rozporządzalnych jednostek przewozowych, muszą mieć bezpieczne stanowiska, odznaczone z zewnątrz szyldami, aby były dostępne dla ludności, a dobrze zamaskowane od góry. Oddziały te muszą rozporządzać taką ilością personelu i przyrządów, by w obrębie przydzielonego sobie rejonu mogły sprostać wszelkim zadaniom, na pomoc bowiem oddziałów sąsiednich liczyć nie można.

Straż musi być przygotowana na to, że potrzebny zapas wody czerpać będzie ze studni i zbiorników otwartych. Zawsze bowiem trzeba się liczyć z prawdopodobieństwem zniszczenia urządzeń wodociągowych. Miasta, posiadające naturalne zbiorniki wód, jak rzeki, stawy i jeziora będą w położeniu korzystniejszem od tych, które będą musiały sztucznie zbiorniki takie stworzyć w postaci studzien, tam, cystern albo sztucznych, specjalnie do celów przeciwpożarowych, wykopanych stawów. W niektórych wypadkach kanalizacja może oddać dobre usługi przy gaszeniu ognia.

Ponieważ na sprawne funkcjonowanie telegrafów i telefonów liczyć podczas wojny, a tembardziej podczas ataku lotniczego nie można, służba informacyjna musi być zgóry urządzona tak, aby w razie potrzeby mogła być pełniona przez gońców. W każdym razie trzeba mieć w pogotowiu dostateczną ilość materjału zapasowego dla naprawy poprzerywanych przewodów. Bardzo możliwe, że w krótkim już czasie będzie można wciągnąć do służby informacyjnej w celach przeciwpożarowych radjotelegraf.

Nie trzeba dodawać, że straż pożarna powinna być zaopatrzona w maski przeciwgazowe, bo maski takie używane są już powszechnie w czasie pożarów i podczas pokoju. Są one doskonałem zabezpieczeniem przeciw dymowi i gazom trującym. Do rynsztunku wojennego strażaka należy też ubranie ochronne przeciw gazom żrącym. Rzecz prosta, że wszyscy członkowie straży powinni przejść specjalny kurs odkażania zatrutych gazami przestrzeni zapomocą chlorku wapnia i innych odczynników utleniających.

W zapasach straży pożarnej muszą się znajdować przybory i materjały do naprawy zerwanych przewodów elektrycznych dla prądów o silnem napięciu, a rury gazowe powinny być tak urządzone, by w razie ich przerwania przez wybuch bomby upływ gazu dał się łatwo umiejscowić, i lokalnie ograniczyć. Należy też w miejscach bezpiecznych od bomb i zabezpieczonych od ognia przechowywać dostateczną ilość zapasowych części samochodowych oraz benzyny, w przeciwnym razie bowiem, na wypadek zniszczenia istniejących zapasów i uniemożliwienia dowozu przez przerwanie linji kolejowych, straż pożarna, posiadająca dziś niemal wyłącznie trakcję samochodową, byłaby wkrótce skazana na bezczynność i stałaby się zupełnie nieużyteczną.

W małych miastach obowiązki zawodowych straży pożarnych pełnią straże ochotnicze. Trzeba zaznaczyć, że organizacja polskich straży ochotniczych służy za wzór zagranicy, w szczególności zaś Niemcom. Najważniejszem zadaniem tych straży jest już obecnie uświadamianie ludności i pouczanie jej, jak ma się zachować w czasie ataku lotniczego. Każda sposobność powinna być wyzyskana dla celów propagandy ochrony powietrznej.

H. B.

WYDAWNICTWA KOMUNALNE

WYDAWNICTWA LUBELSKIEGO URZĘDU WOJEWÓDZKIEGO.

„Przebudowa ustroju rolnego" (Lubelski Dziennik Wojewódzki Nr. 28).

Dziennik Urzędowy Województwa Lubelskiego, ukazujący się obecnie pod zmienioną nazwą, daje coraz bogatszą treść i o coraz większej wartości praktycznej. Obszerny, 92 stronicowy numer, poświęcony sprawie przebudowy ustroju rolnego, to już nie numer czasopisma, a całe wydawnictwo, umiejętnie i wszechstronnie omawiające całokształt doniosłego zagadnienia społecznego i gospodarczego w sposób żywy i przystępny.

Wartość praktyczna tego tak potrzebnego wydawnictwa, fachowo opracowanego przez Urząd Wojewódzki i Okręgowy Urząd Ziemski pod redakcją dr. B. Grużewskiego, jest ogromna. Obejmuje ono następujące artykuły: 1) Stosunki agrarne i kwestja włościańska w Polsce w rozwoju historycznym, 2) Praktyczne wskazówki o sposobie scalania czyli komasacji użytków rolnych, 3) Znaczenie parcelacji jako źródła zyskania ziemi dla upełnorolnienia, 4) Pouczenie o sposobach znoszenia służebności i odnośnym trybie postępowania, 5) Państwowa pomoc kredytowa przy przebudowie ustroju rolnego, 6) Zestawienie najważniejszej literatury.

Przy każdym artykule, omawiającym zwięźle dane zagadnienie i będącym właściwie zwięzłą instrukcją, podane są pełne wzory podań, kwestjonarjuszów, umów i protokułów, oraz wszelkie niezbędne informacje i wykazy. A jest to tylko zaledwie pierwsza część wydawnictwa.

Część drugą wypełniają, uzupełniając artykuły — instrukcje, protokuły trzech konferencyj, odbytych w Okręgowym Urzędzie Ziemskim: kierowników powiatowych Urzędów Ziemskich, mierniczych przysięgłych oraz osób, upoważnionych do zawodowego wykonywania prac parcelacyjnych. Protokuły te, ukazujące cały szereg momentów z działalności fachowych organów, powołanych do przeprowadzenia prac w zakresie przebudowy ustroju rolnego, orjentują co do trudności, z jakiemi te organy mają do czynienia, oraz co do zasad ich postępowania, a tem samem przyczyniają się do bliższego zrozumienia spraw komasacyjnych, parcelacyjnych i serwitutowych, oraz spraw pożyczkowych. Wydawnictwo znakomicie wypełnia dającą się przedtem dotkliwie odczuć lukę. Poza pouczeniem o celowości reformy rolnej, korzyściach, płynących z komasacji, upełnorolnienia i zniesienia służebności, oraz zapoznaniem z całokształtem zagadnień, związanych z przebudową ustroju rolnego, wydawnictwo — przez zamieszczenie wzorów podań, umów i kwestjonarjuszów — zabezpiecza osoby zainteresowane przed niesumiennością i wyzyskiem wszelkich pokątnych biur i doradców, spekulujących na tak rozpowszechnionej u nas nieznajomości przepisów prawnych.

Władysław Junosza Szaniawski „Czy chcesz mieć dach nad głową?" Gawęda ludowa na temat walki z klęską pożarów, uzupełniona wyciągiem z przepisów ogniowych i odezwą Wojewody Lubelskiego. Nakładem Urzędu Wojewódzkiego przy poparciu finansowem P. Z. U. W. Lublin, 1928, str. 64. Cena 50 groszy.

Jeszcze jedno pożyteczne wydawnictwo, ukazujące się z inicjatywy Wojewody Lubelskiego, występującego tym razem w charakterze prezesa Związku Straży Pożarnych Województwa Lubelskiego. Dobry pomysł i dobre opracowanie.

Skuteczna walka z klęską pożarów, wyrządzającą rok rocznie miljonowe straty, nie może się ograniczać do tworzenia i utrzymywania straży ogniowych. Należy nietylko walczyć z pożarami, lecz im zapobiegać, usuwać przyczyny, powodujące tą klęskę. Jedną z najpoważniejszych i najczęściej działających przyczyn jest lekkomyślność społeczeństwa, przedewszystkiem ludności wiejskiej i małomiasteczkowej i nieznajomość elementarnych zasad przestrzegania bezpieczeństwa ogniowego.

Niszczycielski i groźny żywioł czai się wszędzie, gdzie niema właściwej opieki nad dzieckiem, gdzie toleruje się włóczęgostwo, gdzie niema racjonalnego planowania zagród, ani ogniotrwałego budownictwa i ogniotrwałego krycia dachów. A takie warunki panują w większości naszych wsi i miasteczek.

By je zmienić trzeba energicznego współdziałania najszerszych warstw społeczeństwa, trzeba zrozumienia klęski ogniowej przez ludność tak łatwopalnych i lekkomyślnie niezabezpieczanych osiedli. To zaś da się osiągnąć przez systematyczną i umiejętną propagandę, której metody muszą być dostosowane do poziomu umysłowego szerokich warstw. Nie można posiłkować się wyłącznie patetycznemi odezwami i suchemi instrukcjami lub wieczorkami i zabawami, urządzanemi przez straże ogniowe. Trzeba obudzić zdecydowaną akcję samoobrony społecznej, w pierwszym rzędzie przez rozpowszechnienie zasad bezpieczeństwa ogniowego. Forma gawędy ludowej doskonale do tego się nadaje, choć poza nią istnieją i inne, niemniej skuteczne formy propagandy przeciwogniowej. W omawianej broszurce najważniejsze przepisy ogniowe podane są w toku opowiadania i dlatego łatwo się przyswajają. Broszurę uzupełniają wskazania dla ludności i zasady współdziałania władz państwowych i samorządowych w walce z klęską pożarów.

„Odezwa Wojewody Lubelskiego w sprawie budowy dróg bitych". Odbitka z Dziennika Urzędowego Województwa Lubelskiego. Str. 104.

Budowa dróg na terenie województwa Lubelskiego osiągnęła już obecnie rozmach, o którym najlepiej świadczy cyfra 300 kilometrów dróg bitych, wybudowanych w ciągu bieżącego roku. Tak poważny wynik akcji drogowej zawdzięczać należy odpowiedniej propagandzie i sprężystej organizacji prac. Odegrała w niej niewątpliwie rolę odezwa Wojewody, nietylko apelująca do samorządów i ludności i propagująca budowę dróg, lecz wskazująca wyraźnie co i jak trzeba robić. Jest w niej w zwięzłem ujęciu wszystko: wska-

zanie potrzeb drogowych Lubelszczyzny i wskazówki co do stosowania rozumnie pojętej oszczędności przy inwestycjach drogowych, informacje w sprawie pożyczek długoterminowych, uzyskania gruntów prywatnych pod drogi, dostawa kamienia i sprawa doboru i uzupełnienia personelu technicznego, współdziałanie samorządów przy budowie dróg bitych państwowych i dobrowolne świadczenia drogowe.

Odezwa, mocna i przekonywująca uzupełniona została przez cały szereg załączników: program budowy dróg na terenie województwa, ze wskazaniem, które drogi mają być zbudowane w r. 1928-29, a które w latach następnych, pełny tekst ustawy o budowie i utrzymaniu dróg z wykazem dróg państwowych, rozporządzenie M. R. P. o wywłaszczeniu gruntów i zajmowaniu materjałów do budowy i utrzymania dróg, statut opłat specjalnych i dopłat drogowych, statut świadczeń drogowych w naturze, rozporządzenie Prezydenta Rzplitej o dostarczaniu środków przewozowych dla wykonywania budowy i utrzymania dróg, rozporządzenie M. R. P. o statucie wzorowym dla spółek drogowych i wzorem statutu i wreszcie literatura przedmiotu.

W. K.-W.

Z DOŚWIADCZEŃ OBCYCH

NADZWYCZAJNE ŚRODKI PRZECIW WYPADKOM BUDOWLANYM.

Wobec katastrof budowlanych, które ostatnimi czasy wstrząsnęły opinją świata, daje się odczuć gwałtowna potrzeba wydania przez sfery miarodajne zarządzeń, uniemożliwiających w przyszłości takie nieszczęścia i zapewniających bezpieczeństwo mieszkańców, zarówno jak i robotników, zajętych na budowach. Do tego zmierza też akcja, wszczęta obecnie po niektórych większych miastach, a która ogranicza się narazie do badania prowadzonych budow przez miejskie komisje fachowe. Dosyć oportunistycznie postawiono sprawę w Pradze Czeskiej, gdzie frakcja socjalistyczna Rady miejskiej wystąpiła z wnioskiem, by Rada wydała zarządzenia wyjątkowe na wypadek katastrofy budowlanej. Chodzi o stworzenie specjalnej służby bezpieczeństwa, organizacji akcji ratowniczej oraz pomocy finansowej ofiarom, poszkodowanym i ich rodzinom. Wszystko to ma być scentralizowane w gminie, aby w przyszłości, w razie katastrofy budowlanej, nie trzeba było dopiero dorywczo organizować pomocy i tracić wiele czasu na długie przygotowania. W tym celu gmina ma objąć ostateczne kierownictwo akcji ratowniczej, oraz przygotować zawczasu wszelki materjał, do tej akcji potrzebny. Wnioskodawcy wychodzą z założenia, że podczas ostatniej katastrofy budowlanej na Poricu, która pochłonęła tyle ofiar, wynik zgodnych usiłowań straży ogniowej, wojska i służby tramwajowej, nie stał w żadnym stosunku do zużytego cazsu i pracy.

Jeżeli przyjmiemy, że katastrofy budowlane mają być koniecznością, której nie można uniknąć, to oczywiście zorganizowanie takiego „pogotowia budowlanego" byłoby rzeczą dobrą i pożyteczną. Czy nie jest jednak prościej i bardziej celowo, jeżeli już władze miejskie mają być wciągnięte w tę sprawę, by wykonywały one ścisły nadzór techniczny nad budowami? Wszak w ten sposób katastrofy budowlane wogóle stałyby się mitem, jak stała się mitem np. „czarna śmierć", która w wiekach średnich dziesiątkowała ludność całych krajów, a która nie była niczem innem jak ospą. Łatwiej jest zapobiegać złu, niż je naprawiać, tembardziej, gdy naprawa jest w takich wypadkach bardzo niedostateczną i właściwie niczego nie naprawia. Katastrofy budowlane są jednym z objawów powojennej gorączki, objawem chorobliwym, któremu należy z całą energją przeciwdziałać, a wówczas i „pogotowia budowlane" staną się zbyteczne. W mniejszych wypadkach zaś, które mimo najdalej idącej ostrożności i staranności mogą się zdarzyć, gdy wchodzą w grę niedające się przewidzieć czynniki, akcji ratowniczej pozostają środki, któremi rozporządza każde większe miasto.

RUCH OBCYCH W PRADZE CZESKIEJ.

We wrześniu zameldowano w hotelach praskich 45.168 przybyszów, w porównaniu z 38.322 roku ubiegłego. W ciągu dziewięciu miesięcy zatem liczba cudzoziemców wyniosła 520.617 co znacznie przewyższa ich liczbę zeszłoroczną (443.991). Ponieważ w pozostałych trzech miesiącach należy się liczyć z prawdopodobną przeciętną liczbą 40.000 przybyszów na miesiąc, niewątpliwie ogólna liczba ruchu obcych w Pradze dojdzie w tym roku do pokaźnej sumy 650.000, t. j. o 30% wyższej, niż w roku ubiegłym. Wielki ten napływ gości do stolicy Czechosłowacji należy przypisać licznym kongresom i zjazdom, które się tam odbyły. I tak z okazji kongresu rolniczego w maju przybyło do Pragi 150.000 osób, w zjeździe legjonarzy wzięło udział 61.000, a w kongresie straży ogniowych 94.000 uczestników. Z cudzoziemców, przybyłych do Pragi, przypada na Niemców 32.442, z Austrji przyjechało 13.119, z Polski 4.368, z Węgier 3.124, z Anglji 2.833, z Rosji 2.866, z Francji 2.190. Francuzi widocznie najmniej interesują się Czechosłowacją. Znamienny jest napływ Niemców, który w porównaniu z rokiem ubiegłym wzrósł o 3 tysiące z górą. Również i w Polsce zaczyna budzić się zainteresowanie do pokrewnej sąsiadki, chociaż nie w tym stopniu co u Niemców. W ubiegłym roku bawiło bowiem w Pradze 1.147 Polaków.

ZUŻYTKOWANIE WÓD ODPŁYWOWYCH.

Wody odpływowe fabryk i zakładów przemysłowych zawierają jeszcze wielkie ilości ciepła, które technika nowoczesna stara się spożytkować dla celów praktycznych.

W Dreznie n. p. woda taka służy do ogrzewania ziemi w zakładach ogrodniczych i pędzenia wczesnych warzyw i kwiatów. Odpowiednia instalacja została wybudowana przez inżyniera Schulzego i składa się z rur, które ułożone są na pewnej głębokości pod ziemią, a przez które przepływa ciepła woda. Rury muszą być rozmieszczone dość gęsto jedna przy drugiej, dlatego urządzenie takiej instalacji jest dość kosztowne, daje jednak naprawdę nadzwyczajne rezultaty. Rury używane do tego celu muszą być szamotowe, aby się opierały skutecznie wszelkim działaniom chemicznym przepływającej przez nie wody. Tańszym sposobem zużytkowania ciepłych wód odpływowych jest przeprowadzenie ich przez rowy wykopane po ogrodach. I tym sposobem osiąga się znaczne przyśpieszenie wegetacji, chociaż nie tak skutecznie, jak poprzednim.

Można również użyć wód odpływowych z kondensatorów do ogrzewania centralnego na odległość, podgrzawszy je jeszcze do temp. 80°C. Celowość i praktyczność takiego urządzenia musi być w każdym poszczególnym wypadku oddzielnie brana pod uwagę.

KRONIKA

OGÓLNA

— **Nowy Dyrektor Departamentu Samorządowego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.** Na miejsce dotychczasowego Dyrektora Departamentu Samorządowego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, p. Władysława Weisbroda, który przeszedł na stanowisko Dyrektora Departamentu Administracyjnego, mianowany został p. Jan Strzelecki, Naczelnik Wydziału Komunalnej Polityki Gospodarczej, a ostatnio Komisarz m. Lwowa, znany z szerokiej inicjatywy i wybitnych zdolności organizatorskich.

— **„Dzień Oszczędności".** W związku z mającym się odbyć 31 października b. r. „Dniem Oszczędności" Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wydało okólnik, zalecający Wojewodom zorganizowanie w tym dniu możliwie szerokiej akcji propagandowej na rzecz oszczędności. Akcja ta winna być przeprowadzona przez powołane w każdym powiecie Komitety Lokalne, złożone z przedstawicieli instytucyj oszczędnościowych, komunalnych i spółdzielczych, oraz organizacyj społecznych, zawodowych i harcerstwa. Jako minimalny program obchodu wskazane zostało przez Ministerstwo: przyozdobienie flagami lokali instytucyj oszczędnościowych i kredytowych o charakterze społecznym; zamieszczenie w miejscowej prasie okolicznościowych artykułów; rozlepienie plakatów i odezw propagandowych; organizowanie w szkołach pogadanek o oszczędności oraz przemówień przez radjo. Na podkreślenie zasługuje wysunięta przez Ministerstwo pod adresem Komitetów Lokalnych inicjatywa fundowania przez instytucje oszczędnościowe nagród pieniężnych, w formie wkładów zawiązkowych, za najlepsze wypracowanie szkolne na temat oszczędności, oraz organizowania poglądowych wystaw sklepowych, uwidoczniających płynące z oszczędności korzyści.

— **Utworzenie komitetu dla zorganizowania działu samorządowego na Powszechnej Wystawie Krajowej.** W dniu 16 października odbyło się pierwsze posiedzenie utworzonego na podstawie porozumienia Biura Zjazdów Samorządu Ziemskiego i Związku Miast Polskich, Komitetu Głównego dla zorganizowania działu samorządowego na Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu. W skład Komitetu wchodzi po siedmiu przedstawicieli obydwóch organizacyj, oraz przedstawiciel Ministra Spraw Wewnętrznych. Do stale urzędującego Prezydjum Komitetu wybrani zostali p.p.: Józef Bek i Wacław Gajewski — z ramienia Biura Zjazdów, oraz wiceprezydenci Borzęcki i Szpotański — z ramienia Związku Miast Polskich Komitet powołał komisję artystyczno - kwalifikacyjną, której zadaniem będzie rozplanowanie i urządzenie pawilonu samorządowego na Wystawie, oraz kwalifikowanie eksponatów.

— **Złoty medal Komitetu Wystawy Wołyńskiej** na podstawie decyzji komisji sędziowskiej przyznany został gminie m. Kowla za całokształt gospodarki inwestycyjnej oraz organizację opieki społecznej i nadzoru nad budownictwem prywatnem.

— **Przewodnictwo Starostów w Radach Szkolnych Powiatowych.** Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wydało ostatnio okólnik, wyjaśniający, że w myśl obowiązujących na obszarze województw centralnych „Przepisów tymczasowych o szkołach elementarnych w Królestwie Polskiem" Starosta w zasadzie nie może być przewodniczącym Rady Szkolnej Powiatowej, gdyż z urzędu nie jest członkiem rady, lecz ma jedynie prawo brania udziału w jej posiedzeniach. Przewodniczącym zaś Rady Szkolnej Powiatowej w myśl wymienionych przepisów, może być wyłącznie jeden z jej członków, a więc i Starosta, jednak w tym wypadku, jeśli został na członka Rady wybrany.

— **Wynagrodzenie gmin za wykonywanie wyroków sądowych.** Zostało wydane rozporządzenie Ministrów Sprawiedliwości i Spraw Wewnętrznych o wynagrodzeniu gmin za wykonywanie wyroków sądowych w sprawach cywilnych i karnych. Rozporządzenie to przewiduje dla gmin wynagrodzenie w wysokości 5% wyekzekwowanej na podstawie wyroku sądowego kwoty, nie mniejsze jednak od 5 złotych. Do kwoty, od której oblicza się 5% wynagrodzenie, wlicza się również rzeczywiste kwoty egzekucji, jeśli zaś egzekucja w sprawie cywilnej nie będzie polegać na ściągnięciu należności pieniężnej, wynagrodzenie gminy za wykonanie egzekucji określać będzie właściwy sąd, który dany wyrok wydał.

SAMORZĄD MIEJSKI

— **Największe w Europie kąpielisko** wybudowane zostanie w Warszawie przy ulicy Leszczyńskiej. Będzie ono oprócz kilku wielkich basenów mieścić 300 wanien i natryski na tysiąc osób. Woda czerpana będzie z Wisły, ogrzewana w kotłach elektrowni i przed wpuszczenie do basenów będzie oczyszczana w specjalnych filtrach i chlorowana.

— **Budowa „pałacu hygjeny" w Wilnie.** Pod przewodnictwem wiceprezydenta Czyża odbyło się w Wilnie posiedzenie komitetu budowy pałacu hygjeny. Komitet zaakceptował projekt pałacu, opracowany przez architekta inż. Miecznikowskiego i polecił temuż wykonanie projektu oraz kierownictwo robót. Pałac hygjeny wzniesiony zostanie nad Wilją w pobliżu elektowni miejskiej i będzie wspaniałą, nowocześnie urządzoną placówką zdrowia i kultury fizycznej. Budowa ma być wykonywana częściowo, w miarę posiadanych kredytów, przyczem jeszcze w b. r. zostanie wzniesiony basen pływacki wraz z rusztowaniem i prowizorycznym dachem.

— **Wielka pożyczka dla Lwowa.** We Lwowie toczą się obecnie rokowania pomiędzy zarządem miasta i grupą finansistów amerykańskich o pożyczkę dla Lwowa w wysokości 5 miljonów dolarów, która ma być użyta w pierwszym rzędzie na rozbudowę elektrowni, gazowni, hal targowych i t. p.

— **Postulaty m. Łodzi w dziedzinie komunikacji kolejowej.** Magistrat m. Łodzi wystąpił do Warszawskiej Dyrekcji Kolei Państwowych z obszernym memorjałem, przedstawiającym potrzeby w dziedzinie komunikacji kolejowej. Memorjał zajmuje się całym szeregiem niezwykle ważnych dla miasta, a dotąd nieuwzględnionych przez władze kolejowe spraw, w pierwszym rzędzie zaś sprawą budowy nowej stacji towarowej, co wobec ogromnego wzrostu ruchu kolejowego, zarówno osobowego jak również towarowego, dla tak wielkiego ośrodka przemysłowego i handlowego, jak Łódź, jest palącą koniecznością; dotychczas urządzenia kolejowe w Łodzi nie zostały w dostatecznym stopniu rozbudowane i kolej nie tylko nie jest w stanie zaspokoić wciąż wzrastających potrzeb przewozowych miasta, lecz nawet przecinając cały szereg ulic, tamuje ruch kołowy. Pragnąc usunąć poważne niedomagania w tej dziedzinie miasto proponuje budowę wiaduktu kolejowego nad ulicą Kilińskiego, oraz uzyskanie zajmowanych obecnie przez kolej terenów. Wzamian za to miasto oddało Ministerstwu Komunkacji obszerne tereny o przestrzeni 90 morgów, mimo to jednak dotychczas nie zostały podjęte tak niezbędne dla miasta roboty inwestycyjne. Następnymi postulatami Łodzi są utrzymanie pociągów międzynarodowych, stworzenie w Koluszkach połączenia kolejowego z pociągami dalekobieżnemi, ulepszenie komunikacji Łodzi z Gdańskiem, udogodnienie połączeń z Poznaniem i Warszawą, oraz uregulowanie ruchu podmiejskiego.

— **Budowa domów robotniczych w Częstochowie.** Rada Miejska uchwaliła zaciągnąć w Banku Gospodarstwa Krajowego pożyczkę w wysokości 450.000 złotych na budowę 5 domów robotniczych.

— **Lubartów i Łęczna ku uczczeniu dziesięciolecia niepodległości.** Rada Miejska uchwaliła ku uczczeniu dziesięciolecia niepodległości wznieść gmach 7-io klasowej szkoły powszechnej, oraz zadrzewić główną ulicę miasta. Magistrat m. Łęcznej w powiecie Lubartowskim ku uczczeniu dziesięciolecia zakłada bibljotekę miejską i buduje remizę dla Straży Ogniowej.

— **Wspaniały dar m. Gostynina.** Rada Miejska uchwaliła ofiarować Okręgowemu Związkowi Kas Chorych w Warszawie pod budowę sanatorjum dla gruźlików 30 morgów lasu, położonego w odległości półtora kilometra od Gostynina, z tem, że budowa sanatorjum rozpoczęta zostanie w ciągu najbliższych dwóch lat i że 6 łóżek w sanatorjum będzie stale do

dyspozycji miasta. Obecnie delegowani przez Okręgowy Związek Kas Chorych w Warszawie rzeczoznawcy geologowie i meteorologowie przeprowadzają badania, mające na celu stwierdzenie, czy zaofiarowane przez Gostynin tereny nadają się pod sanatorjum. O ile studja wypadną dodatnio, Okręgowy Związek Kas Chorych zamierza pobudować w Gostyninie wielkie sanatorjum na 300 łóżek z pawilonami i oddzielnymi budynkami na kolonje dla dzieci.

— **Budowa rzeźni miejskiej w Baranowiczach** już została rozpoczęta. Miasto zakupiło cegłę i kamień polny na fundamenty, zwiozło je na plac i ogrodziło teren przyszłej rzeźni. Narazie nie jest jeszcze zdecydowane, czy budowa będzie wykonana sposobem gospodarczym, czy też oddana zostanie przedsiębiorstwu budowlanemu.

— **Gospodarka m. Ozorkowa.** Zarząd miasta rozwija coraz energiczniejszą działalność, dążąc do postawienia miasta na możliwie wysokim poziomie tak pod względem estetycznym i zdrowotnym, jak i urządzeń użyteczności publicznej. Na szczególną uwagę zasługuje dbałość zarządu miejskiego o oświatę publiczną. Od roku 1925 wprowadzony został w Ozorkowie przymus szkolny i jednocześnie rozpoczęto budowę gmachu 7-klasowej szkoły z 6-ma równoległemi oddziałami. W ciągu roku bieżącego zarząd miasta przystąpił do rozbudowy elektrowni celem uruchomienia jej na całą dobę i dostarczania energji dla miejscowych zakładów przemysłowych. Mając na uwadze zdrowie szerokich mas ludności miejskiej magistrat urządził na placach publicznych szereg studzien artezyjskich i podjął budowę łaźni miejskiej z natryskami i basenem do pływania na zakupionym na ten cel przez miasto placu. Koryto przepływającej przez miasto rzeki Bzury uregulowano, a na wybrzeżu urządzono targowisko dla zwierząt. Dla upiększenia miasta w ciągu paru lat zadrzewiono wszystkie ulice i urządzono 2 skwery oraz park miejski z boiskiem dla dzieci. W osiemnastomorgowym lesie miejskim urządzono park letni i wybudowano schronisko. Z nieużytków zaś przy lesie miejskim zalesiono 80 morgów i obsadzono je sosną i brzozą. W ten sposób stworzono rozległy rezerwuar leśny, który w przyszłości będzie zabudowywał się willami letniskowemi.

— **Roboty kanalizacyjne i brukowanie ulic w Łodzi.** W ciągu bieżącego sezonu budowlanego Wydział Budownictwa zabrukował jezdnie 39 ulic o ogólnej długości 21 i pół kilometra, o powierzchni 120.000 metrów kwadratowych, obecnie zaś prowadzi roboty brukarskie na 11 ulicach. Tegoroczny plan robót przewiduje zabrukowanie 59 ulic, dotąd więc w dwóch trzecich plan został wykonany. Ogólna długość ulic, które w r. b. mają być zabrukowane wynosi 25 kilometrów o 150.000 metrów kwadratowych powierzchni.

W szybkim tempie prowadzone są również roboty kanalizacyjne, w ciągu jednego tylko ubiegłego miesiąca wykonano około 2 i pół tysiąca metrów bieżących kanałów, ogólna zaś kwota wydatków na roboty kanalizacyjne w r. b. wykonane wynosi około 5 miljonów złotych. Liczba zatrudnionych ostatnio przy robotach kanalizacyjnych wynosiła 1.860 robotników.

SAMORZĄD ZIEMSKI

— **Zjazd Związku Powiatów Województwa Poznańskiego** odbył się w Poznaniu w dniu 6 b. m. Wobec wyczerpania się zapasów kamieni w województwie Poznańskiem i trudności, wynikających z zaopatrywania się w kamień z prywatnych kamieniołomów, Zjazd po rozważeniu oferty „Kamieniołomów Tatrzańskich", uznał za wskazane nabycie przez poszczególne powiaty udziałów tego przedsiębiorstwa i upoważnił Zarząd Związku do przeprowadzenia w tej sprawie pertraktacyj z „Kamieniołomami Tatrzańskiemi". W sprawie przystąpienia powiatów do Zrzeszenia Gospodarczo-Inwestycyjnego Samorządów Powiatowych w Warszawie, po referacie Starosty Kasprzaka, Zjazd polecił powiatom przystępowanie do Zrzeszenia zarówno ze względu na bezpośrednie korzyści, jak i potrzebę poparcia udziałami centralnej organizacji. W sprawie różnicy odszkodowania dla wójtów w różnych powiatach, Zjazd stwierdził, że wobec charakteru honorowego urzędu wójt powinien pobierać odszkodowanie jedynie za wydatki rzeczowe, nie zaś pobory urzędnicze. Po załatwieniu sprawy subwencji dla Naukowego Instytutu Emigracyjnego oraz spraw stacyj sanitarnych i licencjonowania buhajów, Starostowie Ekkiert i Wąs złożyli sprawozdanie z wycieczki instrukcyjnej starostów. W sprawie uczczenia dziesięciolecia niepodległości wezwano powiaty do rozwinięcia szerokiej inicjatywy, przedewszystkiem w kierunku wznoszenia „żywych pomników", przyczem wydany w tej sprawie okólnik Ministra Spraw Wewnętrznych znalazł wśród zebranych przyjęcie, pełne zrozumienia doniosłości sprawy.

— **Dwa nowe gmachy szkolne w powiecie Będzińskim.** We wsiach Strzemieszycach Wielkich i Gołonogu w powiecie Będzińskim oddano z początkiem bieżącego roku szkolnego do użytku dwa nowowybudowane kosztem gminy Olkusko-Siewierskiej gmachy dla 7-klasowych szkół powszechnych. Szkoła w Strzemieszycach Wielkich jest to murowany jednopiętrowy budynek o 14 obszernych salach szkolnych i 10 pokojach dla nauczycieli, posiadający salę gimnastyczną, pokój na kancelarję, oraz pokoje na gabinety przyrodniczy i fizyczny. Budynek zaopatrzony jest w światło elektryczne. Koszt budowy wyniósł 169.208 złotych. Gmach szkoły w Gołonogu jest również murowany i obejmuje 12 sal szkolnych i 8 pokoi dla nauczycieli, salę gimnastyczną, pokój na kancelarję oraz gabinety fizyczny i przyrodniczy. Koszt budowy gmachu wyniósł 167.135 złotych. Wybudowanie dwóch wspaniałych gmachów dla szkół powszechnych kosztem 336.343 złotych, wyłącznie z własnych funduszów, bez uciekania się do pożyczek, chlubnie świadczy o gospodarce gminy Olkusko-Siewierskiej, oraz o energji Zarządu gminy. Łącznie z nowowybudowanemi gmachami gmina posiada obecnie 10 szkół siedmioklasowych z 101 nauczycielami i 5429 uczniami.

— **Wybudowanie Domu Sejmikowego w Słupcy.** Odczuwając dotkliwie brak odpowiedniego lokalu dla biura Wydziału Powiatowego i z konieczności gnieżdżąc się w ciasnym i niewygodnym lokalu wynajętym, Sejmik Słupecki przystąpił do budowy własnego gmachu. W szybkiem tempie prowadzona budowa pozwoliła już po upływie siedmiu miesięcy przenieść biura Sejmiku do własnego gmachu, ostateczne wykończenie i poświęcenie którego odbyło w ubiegłym miesiącu. Budynek składa się z 20 pomieszczeń, w tem 10 pokoi dla Biura Wydziału Powiatowego i Zarządu Drogowego na parterze, oraz tyleż pokoi wraz z obszerną salą posiedzeń Sejmiku i mieszkaniem dla Przewodniczącego na piętrze. Koszt budowy Domu Sejmikowego wyniósł 94.000 złotych, przyczem budowa wykonana została systemem gospodarczym.

— **Gospodarka drogowa Sejmiku Sarneńskiego.** W ciągu ubiegłego okresu budżetowego 1927-28 Sejmik wydatkował na drogi ogółem 129.615 złotych. Główny nacisk położono na budowę mostów, których brak w wielu miejscach dawał się dotkliwie odczuwać, tamując wszelki ruch kołowy. Ogółem w ciągu roku zbudowano 108 mostów o łącznej długości 246,5 m. b. Gruntowną reperację dróg przeprowadzono na długości 41 kilometrów, a na przestrzeni 270 kilometrów przeprowadzono ewidencję i kilometrowanie dróg, naprawiono kilka przepustów, zbudowano kilka nowych i wykonano część robót ziemnych. Przeciętny koszt naprawy 1 kilometra jezdni przy szerokości ośmiometrowej wynosił 1265 zł., a koszt budowy 1 metra bieżącego mostu wraz z zabrukowaniem dojazdów wynosił 206 złotych.

— **Godna naśladowania uchwała rady gminnej.** Rada gminna gminy Suchowola w powiecie Radzyńskim dla zapoczątkowania akcji oszczędnościowej wśród gminiaków uchwaliła, aby wszyscy radni, członkowie zarządu gminy i kasy, pracownicy gminni i sołtysi zaopatrzyli się w książeczki oszczędnościowe miejscowej kasy pożyczkowo-oszczędnościowej i w ciągu trzech miesięcy mieli przynajmniej po 10 złotych oszczędności, złożonych na te książeczki do kasy.

Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, Boduena 2. (P. A. P.)
Tel. red. 319-56. Tel. adm. 59-47.

Ceny prenumeraty: Rocznie 30 zł., półrocznie 16 zł., kwartalnie 9 zł., miesięcznie 3.—, Numer pojedyńczy 80 gr.
Ceny ogłoszeń: 1/1 str. — 250 zł., ½ str. — 130 zł., ¼ str. — 70 zł., 1/8 str. 40 zł.
Ogłoszenia tekstowe i specjalne 50% drożej.

Wydawca: *Polska Agencja Publicystyczna Sp. z o. o.* Redaktor: *Witold Giełżyński*
Sp. Akc Zakł. Graf. „Drukarnia Polska", Szpitalna 12.

„SAMORZĄD MIEJSKI"

Miesięcznik

ORGAN ZWIĄZKU MIAST POLSKICH

poświęcony sprawom samorządu miejskiego i sprawom gospodarstwa krajowego.

Redaktor: **Henryk Grotowski**

Redakcja i Administracja: Warszawa, ul. Mazowiecka 7,

tel. 107-11, konto w P.K.O. nr. 873.

Prenumerata „Samorządu Miejskiego" łącznie z dodatkiem „Bibljografji Zagranicznej" i „Przeglądu Tygodniowego" wynosi: kwartalnie zł. 9, półrocznie zł. 18, rocznie zł. 36, pojedyńczy zeszyt miesięczny zł. 3.

W roku 1928 **„Samorząd Miejski"** wychodzi nadal jako miesięcznik—z dodatkiem kwartalnym „Bibljografji Zagranicznej" — zawierający poważne, gruntownie opracowane artykuły i rozprawy na tematy ustrojowe, gospodarczo-finansowe i inne, obejmując całokształt życia samorządowego.

Ponadto dla czytelników „Samorządu Miejskiego" wydaje redakcja bezpłatne pismo tygodniowe, informacyjne, p. n. **„Przegląd Tygodniowy"**, zawierający bieżące, aktualne wiadomości, dotyczące życia samorządu miejskiego oraz działalności Zarządu i Biura Związku Miast Polskich, porady prawne i instrukcje.